Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 171. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 28 lipca 1932 r. | Rok XXVI.

Komunistyczna siejba żydowska

Nie wystarczy, że żydzi przestaną dawać ustawiczny powód do tych skarg i zarzutów, jakie wytoczyliśmy w artykule p. t. „Nie pozwólmy zaśmiecać Polski“. Kiedy więc zniknie nałogowy ich brud, kiedy zaczną płacić sumiennie podatki, przestaną unikać karabinu, urządzać sztuczne bankructwa, słowem, kiedy pilnując praw i obowiązków państwowych — staną się solidniejszym naszym konkurentem.

Bolszewicka załoga.

Najważniejsza sprawa, jaką mamy z żydami na pieńku — to **komunizm,** to owa gęsta i misterna **sieć bolszewicka,** jaką snują nad Polską całe roje **żydowskich pająków,** pragnących zaspokoić nienawiść i głód do krwi polskiej na gruzach naszej tysiącletniej cywilizacji i drzazgach promieniującego nad nami Krzyża.

Komunistyczna zaraza przecieka do Polski licznemi żydowskiemi kanałami, połączonemi z nieszczędzącą rad i judaszowych srebrników Moskwą. Kanały te i kanaliki odkrywaliśmy tak często w „Dzienniku Bydg.“, że nie potrzebujemy ich dziś opisywać. I nie ponosiła nas żadna fantazja, bo **murowy materjał** czerpaliśmy z raportów władz bezpieczeństwa i wyroków sądowych.

Co krok...

Żydowskich siewców komunizmu napotkać można wszędzie. Już od młodości nasiąka żyd tą trucizną i szerzy ją dalej. Stąd wśród aresztowanych hersztów bolszewickich spotykamy tak często **młodzież żydowską,** nierzadko **uniwersytecką,** która, korzystając z powagi i większej swobody akademickiej, wciska się do wszystkich sfer, nawet do koszar, bałamucąc i buntując słabych, czy zrozpaczonych. Naśladuje ją żarliwie **żydowska młodzież gimnazjalna,** która jeszcze wcześniej zaczyna się zaprawiać w komunistycznem rzemiośle.

Z setek i tysięcy przykładów wyjmujemy tylko agitacyjny wiec holszewicki w domu żydowskiego akademika we Lwowie, wyłapanie drohobyckich, żydowskich młokosów gimnazjalnych na propagandzie bolszewickiej, aresztowania komunizujących nauczycieli żydowskich na Wileńszczyźnie, albo niedawno sądzonych bolszewików, operujących w kancelarji warszawskiego Sądu Najwyższego. Chyba dosyć, aby przekonać nawet niedowiarka, że komunistyczny polip żydowski sięga swojemi mackami daleko i głęboko.

Bliższa rasowa koszula — niż państwo.

Stojący na świeczniku żydzi zaręczają, że tak oni jak i ich bracia są wrogami komunizmu. W głośną trąbkę bojową zadęli zwłaszcza niedawno sjoniści, odpowiadając na jawną wojnę, wydaną im przez bolszewików.

Wszystkim tym **teatralnym przysięgom** trudno wierzyć. Zamiast słów — niechby Żydzi uderzyli w czynów stal, tępiąc wraz z rządem i narodem polskim bolszewickich agitatorów i zbrodniarzy. Ale Żydzi wiedząc, że musieliby wtedy silnie przetrzebić **własne szeregi** i mając do wyboru **solidarność rasową i bezpieczeństwo Polski** — wybierają bez wahania pierwszą. Przykładów na to dużo — weźmy większy ostatni.

W jedną z minionych niedziel urządzili młodzi komuniści żydowscy w podwarszawskim lesie zebranie partyjne. Działo się to pod płaszczykiem wycieczki robotniczego koła sportowego i akademickiego klubu literackiego — a uczestników zgromadziło się aż 300-tu. Czujna policja stołeczna nie dała się wywieść w pole i otoczywszy las, zaaresztowała niebezpiecznych wycieczkowiczów, znajdując wśród nich moc kompromitujących dowodów. Sjonistyczna „Chwila“, która przecież tak celuje w informacjach i orjentuje się doskonale w gniazdach komunistycznej zarazy — że to o skórę 300-tu Żydów chodziło — zamieszcza z najniewinniejszą miną depeszę z Warszawy, że policja natrafiła tylko na zwyczajny pochód w lesie. A przecież kilka dni temu wydała ta sama „Chwila“ bój bolszewizmowi i bolszewikom.

Tu właśnie leży ów **głaz niezgody** między nami a Żydami, którzy **byle osłonić swoich, nie troszczą się o ład i pomyślność państwa,** w którem żyją, li-

Monety z wizerunkiem Hitlera pojawiły się na Pomorzu.

(Informacje własne „Dziennika Bydgoskiego“).

Bydgoszcz, 27 lipca.

(n). Prawo bicia monet należy wszędzie do prerogatyw mennic państwowych, — w Niemczech republikańskich prawo to przywłaszczyła sobie **partja narodowych socjalistów.** Potrzebując pieniędzy na propagandę wyborczą, wypuścili przyjaciele Hitlera, **wielcy przemysłowcy,**

kilka miljonów sztuk monet z sztucznego srebra,

które obecnie, po utrąceniu rządów republikańskich, jawnie sprzedawają po 1 marce za sztukę. Jedynka na tym **fałszywym pieniądzu** wystylizowana została ze swastyki, **połamanego krzyża** pierwszych kacerzy czyli heretyków. (Znak ten pogański obrali sobie w Polsce za godło **Ciszakowcy,** pozostający pod opieką sanacji. — Uwaga red.)

Drogą pośredni ą **przez Gdańsk** przedostały się „pieniądze Hitlera“ **(Hitler-**



Geld), jak je tu nazywają, na polskie Pomorze. Niemieccy kupcy

handlują niemi potajemnie

płacąc w Gdańsku półtora guldena a żądając w Polsce **2 i pół złotego.** Przeznaczenie tych monet, o nieustalonej zawartości kruszcu, jest przeważnie **pamiątkowe,** a nie obiegowe, co jednak nie przeszkadza, aby nasze władze bezpieczeństwa skierowały uwagę na tutejszych zwolenników Hitlera.

Podobiznę monety z wizerunkiem Hitlera podajemy tuż obok. Napisy niemieckie „Cześć Hitlerowi, **odnowicielowi Niemiec**“ z jednej a uwaga **„Ja również pomagałem“** — z drugiej strony, mówią same za siebie.

Najwięcej tych monet spotyka się u Niemców w okolicy Skarszew, Kartuz, Wejherowa i Pucka, kilka sztuk przedostało się do Tczewa.

Istnieje podejrzenie, że myśl wybicia „patrjotycznych“ monet zrodziła się w mózgach gdańskich wrogów Polski.

Za króla Stefana Batorego,

podczas oblężenia Gdańska, zbuntowani Gdańszczanie bili monety złote i srebrne z wizerunkiem **Chrystusa** i napisem łacińskim: „Defende nos Christe Salvator“ (Obroń nas, Chryste, Zbawicielu!... przed gniewem króla polskiego). Opornych Gdańszczan **zmuszono** wówczas do uległości, — monety z bluźnierczemi napisami przechowuje się w muzeum.

Ten sam los czeka „pieniądze Hitlera“...

Walka wyborcza w Niemczech wre na całej linji.

Przypuszczalne wyniki wyborów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 27. 7. W miarę zbliżania się wyborów, walka wyborcza staje się bardziej ożywioną i nabiera cech **zdecydowanej kampanji o przyszłą władzę w Rzeszy.** Główne zainteresowanie zwraca się ku dwom najsilniejszym stronnictwom, to jest narodowym socjalistom i socjal-demokratom. Przypuszczalne sukcesy wyborcze przewidziane są następująco:

Narodowi socjaliści mają nadzieję uzyskania **270 do 280 mandatów,** podczas gdy ocena prawdopodobnej ilości przepowiedziana w kołach mniej optymistycznie nastrojonych wynosi około **240 mandatów.**

Socjal-demokracja ma nadzieję utrzymania swojego stanu posiadania, to jest zachowanie swojej liczby **140 kilku mandatów.**

Widoki **komunistów natomiast uważane są jako niezbyt różowe,** to znaczy w kołach ich liczą się ze **stratą 5 do 10 mandatów.**

Katolickie centrum, jak zwykle utrzyma swój stan posiadania, a nawet liczba gotowa **wzrość o 6—8 mandatów,** w związku z powiększeniem się współczynnika wyborczego.

Również i **nacjonaliści z obozu Hugenberga** mają widoki nietylko utrzymania swojej liczby mandatów, lecz nawet powiększenia ich o kilka miejsc, albowiem liczą się z pewnym odpływem ze stronnictwa narodowych socjalistów do niemiecko - narodowych.

Mniejsze stronnictwa zostaną prawdopodobnie całkowicie zmiażdżone. Ażeby przynajmniej w pewnej części zabezpieczyć się od strat, w liczbie mandatów **małe stronnictwa zblokowały się** we formie połączenia się z większemi stronnictwami i tak: niemiecka partja ludowa Stresemanna z nacjonalistami, stronnictwo gospodarcze i partja państwowa z centrum, itd. Ten ruch koncentracyjny jest następstwem smutnych doświadczeń odniesionych we wyborach pruskich. **AR.**

Zatonięcie niemieckiego okrętu szkolnego.

69 marynarzy znalazło śmierć w nurtach morza.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 27. 7. Marynarka niemiecka poniosła wczoraj wielką stratę wskutek **zatonięcia szkolnego okrętu żaglowego „Niobe“.** W cieśninie Fermann w pobliżu wybrzeża duńskiego na wysokości okrętu sygnałowego około godz. 7-ej wieczorem **„Niobe“ wywróciła się.** Z będących na pokładzie 109 ludzi, **69 zostało zatopionych.** Resztę uratowały łodzie ratunkowe wysłane ze sygnałowca, oraz krążownika „Köln“.

Co do przyczyny katastrofy, dowództwo marynarki wydało komunikat, stwierdzający, że w następstwie **silnej burzy, połączonej z prądami powietrznemi** nie zdołano na czas zwinąć żagiel główny, wskutek czego nacisk siły wiatru był tak silny, że **wszystkie maszty popękały i przechyliły okręt na bok.**

Zatonięcie nastąpiło w ciągu trzech do czterech minut, tak szybko, że nawet radjowa stacja na pokładzie nie zdołała zwrócić się znakami o udzielenie ratunku. Oprócz okrętów ratunkowych marynarki, brały udział w poszukiwaniach hydroplany, wysłane przez lotniczą stację marynarki Holtenau. Aparaty te krążyły przez kilka godzin wzlatując aż po samą granicę duńską, jednak nie zdołano zaobserwować dalszych członków załogi.

Parowiec prywatnej linji okrętowej „Teresa-Rust“, który przypadkowo przejeżdżał obok miejsca wypadku, **wyłowił z morza 40 ludzi, wśród nich komendanta i dwóch oficerów.** Pozostała część załogi pokładowej przeważnie kadeci marynarki, według wszelkiego prawdopodobieństwa utonęła. Kierownictwo marynarki ocenia stratę w ludziach na 69 osób. Prezydent Rzeszy, oraz dowództwo marynarki w Kilonji wysłało telegramy kondolencyjne. **AR.**

Złote pióro Hoovera dostał cenzor Związku Narodowego Polaków.

Cenzor Związku Narodowego Polaków amerykańskich mec. Świetlik, otrzymał w podarku **od prezydenta Hoovera pióro, którem prezydent podpisał uchwałę kongresu,** wyznaczającą dzień 11 października jako święto narodowe ku czci Kazimierza Pułaskiego.

cząc snać na to, że w Polsce takiego czy innego ustroju będą zawsze górą.

Puklerz katolicyzmu ma jednak swój walor

Niedawno padł popłoch na Żydów. Stało się to po ogłoszeniu między innemi i przez nasze pismo za francuskiem źródłem szeregu **polskich nazwisk masońskich**, wskazujących wymownie, na jakie szczyty wdarła się już masonerja w naszej katolickiej Ojczyźnie. Ujrzeliśmy **wielki krajowy rezerwoar masoński**, dostarczający wielu ludzi rządzących w Polsce — i zrozumieliśmy wiele.

Rewelacje te zabolały bardziej żydostwo niż obóz sanacyjny, mogący się tak dobrze przejrzeć w masońskiem lusterku. Żydzi rozumieją, **że masonerja — to przedewszystkiem wielka ich orędowniczka** i nieradzi, aby Polacy wiedzieli, dlaczego Żydom tyle uchodzi płazem i gdzie biją źródła ich przywileju.

Żydowska prasa hurmem zaprzeczyła masońskiemu niebezpieczeństwu w Polsce, a sjonistyczna „Chwila“ zaapelowała nawet do „kochanych Bydgoszczan“, aby się nie strachali przed wolnomularskiem widmem.

Wołamy nietyle zaraz o kata i szubienicę, co o **prawo i równą sprawiedliwość dla wszystkich** — ale zaiste składniej szłoby w Polsce z tępieniem komunizmu, gdyby na jej czele stał rząd **szczerze katolicki**, liczący się tylko z dobrem państwa.

Kto rozstraja państwo — pomaga wrogowi.

Nad żydostwem zawisła w tej chwili **hitlerowska chmura**. Ponieważ ciąży ona również nad Polską — Żydzi doszukują się tutaj wspólnych interesów z nami. W tym duchu pisze czołowy publicysta sjonistyczny p. Henryk Hescheles:

„Tak jak z państw ościennych Polska przedewszystkiem jest tym krajem, ku któremu zwracają się wilcze kły hitleryzmu i junkierstwa, tak wschodnie, polskie żydostwo jest pierwszą ofiarą, którą chce hitleryzm rzucić na żer zgłodniałym masom“.

Powinni więc Żydzi czynić wszystko, **co leży w ich mocy**, aby państwo polskie, które tak radzi przeciwstawiają hitlerowskim Niemcom — było silne. A tej siły nie przysparza chyba **rozstrajający państwa bolszewizm**, który u nas bez żydowskich skrzydeł nie zaleciałby daleko.

Komunizm oto główny wróg — a Żyd, stojący u jego boku, musi pozostać naszym nieprzyjacielem.

W razie zerwania się burzy — stanęłoby naturalnie Pomorze pierwsze w blasku i huku gromów. Rozumie to warszawski „Moment“ i pragnie wzmocnić pomorską ziemię żydowskiem rycerstwem. Naturalnie tem od łokcia i wagi.

„Pomorze znajduje się wszak w pobliżu wulkanu gdańskiego. Ziemia pomorska jest wszak najbardziej zagrożona przez wojowniczy hitleryzm“ — woła „Moment“ i czerniąc ryczałtem Bydgoszcz, Grudziądz i Toruń jako siedlisko „antysemickiej hecy“ — grzmi o **wytrącenie nam z ręki środków samoobrony** przeciw naporowi Żydów. Tych samych, który za czasów zaborczych krzewili u nas tak zajadle niemczyznę.

Ilu z tymi Żydami przyszłoby do nas komunistów — okazałoby się dopiero z obław policyjnych i procesów karnych.

Ładnie wyglądałoby Pomorze, gdyby do jego kresowej straży wtargnęły żydowskie elementy. **(ab.)**

Niepewna sytuacja w Niemczech.

Wojownicza mowa gen. Schleichera.

Berlin, 26. 7. (PAT) Minister Reichswehry gen. von Schleicher wygłosił dziś przez radjo **przemówienie polityczne**, w którem zapewnił, że właśnie jako szef wojska jest przeciwnikiem dyktatury wojskowej i w ostatnich dniach czynił zabiegi, o zniesienie stanu wyjątkowego, wprowadzonego na obszarze Berlina i Brandenburgji. W rozkazie do armji, wydanym z okazji objęcia swego urzędu minister podkreślił w swoim czasie, że **dołoży wszelkich sił, aby Reichswehra mogła w przyszłości spełnić swoje zadanie, polegające na ochronie granic i zagwarantowaniu bezpieczeństwa narodowego Niemiec.**

Gen. Schleicher dziwi się, że w Niemczech są krytycy narażający armję niemiecką za wystarczającą do obrony granic. W rzeczywiści — oświadSchleicher — sprawa przedstawia się tak, że żaden inny kraj europejski tak, jak Niemcy nie jest pozbawiony bezpieczeństwa, którego właśnie tak uporczywie domaga się państwo, będące najsilniejszą potęgą militarną świata.

Dalej gen. Schleicher zaznacza, że Niemcy mają dwie drogi dla osiągnięcia bezpieczeństwa: **redukcja zbrojeń innych państw do stanu uzbrojenia Niemiec lub „możemy również osiągnąć to bezpieczeństwo, jeżeli nasze siły zbrojne zorganizujemy, t. zn. przebudujemy, nie zaś odbudujemy** w ten sposób, aby dały nam przynajmniej pewną dozę bezpieczeństwa. Nie chciałbym pozostawić żadnej wątpliwości, że **pójdziemy tą właśnie drogą“.**

Wkońcu mówił: „Witam więc szczególnie **wywody przywódcy narodowych socjalistów**, złożone przed komendantem oddziałów szturmowych w Berchetesgarden, które pokrywają się z mojemi zapatrywaniami na siłę zbrojną państwa“.

Krwawe walki w Prusach Wschodnich.

Królewiec, 26. 7. (PAT) W większych miastach w Prusach Wschodnich **nie mija jeden dzień bez walk ulicznych.** W Królewcu doszło do **większych zajść** między komunistami i hitlerowcami. **Policja aresztowała kilkadziesiąt osób. W Tylży komuniści zabili hitlerowca i kilku ranili. W Elblągu padł z rąk hitlerowców jeden komunista.**

Uchylenie stanu wyjątkowego w Berlinie i Brandenburgji.

Berlin, 26. 7. (PAT) Dziś o godz. 12 w południe zostało ogłoszone urzędowo **nowe rozporządzenie prezydenta, znoszące rozporządzenie z dnia 20 lipca 1932 roku o wprowadzeniu stanu wojennego.** Zakaz dzienników, wydany na podstawie powyższego rozporządzenia przez komendanta wojskowego Rundstedta, pozostaje w mocy.

Tem samem władza nad policją przechodzi z powrotem w ręce komisarycznego prezydenta policji berlińskiej.

Prasa berlińska przyjęła z zadowoleniem uchylenie stanu wyjątkowego w Berlinie i Brandenburgji.

I w Lipsku leje się krew.

Berlin, 26. 7. (PAT) Do **krwawych starć politycznych** doszło dziś popołudniu na jednem z przedmieść Lipska. Między grupą hitlerowskich kolporterów ulotek i komunistami wywiązała się **krwawa walka polityczna ze strzelaniem. 13 osób jest ciężko rannych.**

Krwawe starcie — 120 aresztowań.

Berlin, 26. 7. (PAT). W wyniku wczorajszego zajścia w Berlinie w czasie którego **jedna kobieta została zabita**, dokonano ogółem **120 aresztowań komunistów i hitlerowców.** Pozatem donoszą o **krwawych starciach** między oddziałami szturmowemi i przeciwnikami i politycznymi w Koblencji. **Kilka osób odniosło ciężkie rany.**

Dom Stahlhelmu na Warmji.

Królewiec, 26. 7. (PAT). W Reszlu na Warmji został **otwarty Dom Stahlhelmu.** Umacnianie się Stahlhelmu jest śledzone z zaniepokojeniem przez ludność polską, jak również przez katolicki odłam ludności niemieckiej.

Życie polityczne Warszawy

ma się ożywić.

Warszawa, 27. 7. (Tel. wł.). (r). Jak donosi warszawska prasa sanacyjna **główne urlopy polityczne dobiegają końca.** W pierwszych dniach następnego tygodnia, lub z końcem bieżącego wraca z Wileńszczyzny premjer **Prystor.** Nie jest jeszcze ustalone, czy premjer przed objęciem urzędowania weźmie udział w uroczystościach „Święta Morza“ w Gdyni. Nie jest wykluczone, że premjer w sobotę powróci do Warszawy i stąd wyjedzie do Gdyni.

W sobotę, 30 bm. wracają z wycieczki morskiej ministrowie: **Boerner, Jędrzejewicz. Starzyński**, oraz prezes **Sławek.** Z Krynicy powraca w tych dniach minister spraw wewnętrznych, **Pieracki.**

Powrót pana marszałka **Piłsudskiego** nastąpić ma również w pierwszej połowie sierpnia.

Jak się należy spodziewać, ożywi się nieco sezon polityczny. Najbliższe posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się pod przewodnictwem premjera Prystora. Natomiast w sierpniu wyjedzie na urlop minister skarbu **Jan Piłsudski**, oraz kilku ministrów i wiceministrów.

*

W związku z kończącemi się ferjami politycznemi — kursują już w stolicy pogłoski o zmianach w rządzie — a znalazły się pisma, które wymieniają marszałka senatu p. Władysława Raczkiewicza jako najbliższego opatrznościowego męża w łonie zatroskanej sanacji. Pomajowa grusza polityczna zrodziła już wiele ministerjalnych owoców — i to często z dziś na jutro. Dlatego notując niejedną pogłoskę — trudno za nią ręczyć, bo rzeczywistość może przynieść wręcz coś odmiennego.

Wojna na Dalekim Wschodzie.

Paryż, 26. 7. (PAT). Donoszą z Tokio: Wczoraj kilkuset Chińczyków pod bezpośrednim kierownictwem Czang-Tsue Lianga **zaatakowało stację Huang Ti** na linji kolejowej **Mukden-Czang Kai Konau.** Napastnicy **zniszczyli linję telefoniczne i telegraficzne, zburzyli budynki** i uprowadzili naczelnika stacji, telegrafistę oraz dozorcę.

Paryż, 26. 7. (PAT). Donoszą z Tokio: Misjonarz amerykański William Simpson i Rosjanin Horwat, b. oficer armji rosyjskiej, **zamordowani zostali** w miejscowości Anting prowincji Kausu **przez bandytów.**

Paryż, 26. 7. (PAT). Ogólnie liczą, że 1 sierpnia w prowincji Kirin oraz w całej Mandżurji proklamowana będzie niezawisłość administracji pocztowej. Inspektor chińskiej służby pocztowej w okręgu mukdeńskim otrzymał z Nankinu polecenia przystąpienia natychmiast **do zamknięcia wszystkich urzędów pocztowych w Mandżurji** i zażądania od urzędników państwowych, którzy pozostali wierni rządowi nankińskiemu, aby **bezzwłocznie opuścili Mandżurję.**

Tajemnicze przeloty samolotów niemieckich nad Polską.

Leci sam Hitler. — Co na to nasze władze rządowe w Warszawie? Musimy sobie wyprosić te spacery niemieckie.

Warszawa, 27. 7. (tel. wł. — r.) Prasa warszawska zamieszcza alarmujące artykuły **o tajemniczych lotach nad naszą granicą,** dając sensacyjne tytuły, jak np. „Hitler lata nad Polską“, „Prowokacje lotnicze Niemców“ itp. Bowiem zdarzyło się, iż w dzień po pobycie Prezydenta Rzeczypospolitej na święcie ułanów krechowieckich w Augustowie ukazał się nad tem miastem **samolot niemiecki**, który lecąc na znacznej wysokości poszybował w stronę **Suwałek**, gdzie właśnie w owym dniu znajdował się Pan Prezydent na święcie 2 pułku ułanów grochowskich. Nie dolatując do Suwałek samolot zawrócił i w powrotnej drodze przeleciał nad granicą polsko-niemiecką, poczem zniknął w Prusach Wschodnich.

„Dobry Wieczór“ warszawski pisze: „Nie przebrzmiała jeszcze wieść o tej prowokacji, gdy oto z drugiego krańca Polski, z nad granicy niemieckiej nadchodzi wiadomość o podobnej historji, co pozwala mniemać, że obie związane są nicią wspólnego rozkazu. Oto **w powiecie czarnkowskim** przeleciał granicę polską tuż **nad rzeką Notecią jednopłatowiec niemiecki**, lecąc na wysokości zaledwie 100 metrów. Samolot miał literę D. i Nr. 5566.

W tem samem miejscu przeleciał **drugi jednopłatowiec** pasażerski ze znakiem D 1720 na wysokości około 500 metrów. Według posiadanych informacyj drugim samolotem **leciał Hitler** na wiec przedwyborczy w Pile, a wieczorem po przelocie nad granicą polską przemawiał we Frankfurcie“.

Musimy sobie wyprosić te demonstracyjne spacery samolotów niemieckich nad Polską. Oczekujemy od władz **energicznych kroków w Berlinie** przeciwko tajemniczym lotom Niemców, którzy badają już miejsce, skądby wykonać pierwsze uderzenie na nienawistną Polskę.

Druga konferencja lozańska?

O sytuację finansową i gospodarczą Europy środkowej i wschodniej.

Wiedeń, 26. 7. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Paryża, **że w czasie od drugiego do 5 sierpnia** zbierze się **druga konferencja lozańska**, która zajmie się **sytuacją finansową i gospodarczą Europy środkowej i wschodniej.** Każde z państw wyśle po 2 przedstawicieli.

Na porządku dziennym znajduje się sprawa **stabilizacji waluty** w państwach środkowej i wschodniej Europy, **sytuacja finansowa tych państw, polityka celna, kwestja ceł preferencyjnych** między państwami środkowej Europy z jednej a mocarstwami europejskiemi z drugiej strony. W końcu omówiona ma być **sprawa kredytów rolniczych i sprawa podwyższenia cen na zboże.**

———::———

Paryż, 26. 7. (PAT). Poseł węgierski zawiadomił dziś ministra Herriota o przystąpieniu swego rządu do paktu zaufania.

Groźna sytuacja w Pabjanicach.

Warszawa, 27. 7. (Tel. wł. — r.) W związku ze znanemi zajściami w zakładach Kruschego i Endera **robotnicze sfery radykalne** w Pabjanicach dążą do wywołania **generalnego strajku.** Komuniści wydali odezwę, nawołującą do strajku generalnego. Należy się jednak spodziewać, że do tego nie dojdzie.

Niemcy odżegnywują się od zobowiązań politycznych.

Prasa niemiecka o przystąpieniu Rzeszy do traktatu francusko-angielskiego.

Berlin, 26. 7. PAT. Wiadomość o zgłoszeniu przez Niemcy gotowości przystąpienia do paktu konsultatywnego francusko-angielskiego uważana jest przez całą prasę jako fakt niezwykłej doniosłości.

„Vossische Zeitung" oczekuje, że Niemcy przez swój akces uchylą niebezpieczeństwo wytworzenia się rozbieżnych frontów w łonie państw europejskich. Pakt obecnie, zgodnie z intencją rządu angielskiego, mieć może tylko na celu **wytworzenie wewnątrz Europy przyjaznej atmosfery** przy podejmowaniu rozmów nad kwestjami, poruszonemi w Lozannie.

Hugenbergowski „Lokal Anzeiger" pisze: „Opinja niemiecka uważać musi decyzję rządu Rzeszy za **niespodziankę.** Pakt konsultatywny jest tylko **częścią specjalnej umowy francusko - angielskiej,** zawartej w Lozannie i stanowi de facto zobowiązanie, które rząd Rzeszy postawić musi w obliczu niebezpieczeństwa, iż zgodzi się na traktowanie najważniejszych zagadnień politycznych Niemiec na podstawie porozumienia francusko-angielskiego".

W tonie osrzegawczym „Deutsche Tages Zeitung" oświadcza: „Koła berlińskie nie powinny ostatecznie zapominać, że **Waszyngton i Moskwa nie są całkowicie uspokojone co do tendencyj, jakie posiada nowy pakt europejski".**

Z miarodajnych kół niemieckich biuro Conti wyjaśnia, że przed wyrażeniem zgody swej na przystąpienie do paktu rząd niemiecki otrzymał w drodze dyplomatycznej zapewnienie, że **pakt nie dotyczy zagadnienia długów międzyaljanckich i że nie zmierza do utworzenia frontu państw europejskich przeciwko Ameryce.**

Koła miarodajne niemieckie podkreślają z naciskiem, że **Niemcy, zgłaszając akces do paktu, żadną miarą nie przyjmują na siebie nowych zobowiązań politycznych.**

W Ameryce bieda.

Urzędnicy nowojorscy mają się zrzec jednomiesięcznych poborów.

Burmistrz Nowego Jorku „Jimmie" Walker zwrócił się **do 147.000 urzędników miejskich z apelem o zrzeczenie się jednomiesięcznej pensji,** celem ulżenia finansom miejskim. Nowy Jork — mówi burmistrz w swej odezwie — potrzebuje gwałtownie pieniędzy, a **ofiara urzędników przyniosłaby miastu 26 miljonów dolarów oszczędności.** Walker prosi pracowników o jaknajszybszą odpowiedź na jego apel, oświadczając, iż w przeciwnym razie miasto zmuszone będzie przystąpić do obniżenia płac.

Morderca nie żywił złości do swej ofiary

Dalszy ciąg procesu Gorgułowa.

Paryż, 27. 7. PAT. W dalszym ciągu procesu o zamordowanie prezydenta Doumera na zapytanie przewodniczącego sądu, czy Gorgułow wiedział o tem, że sędziwy Doumer miał czterech synów, którzy polegli na polu chwały dla swych sojuszników, a więc i Rosjan, **Gorgułow odpowiedział, że nie żywił złości dla prezydenta Doumera.** Nie jego zabił, mówił oskarżony, lecz **tego, który kierował fatalną polityką wobec Rosji,** który aprobował tyranję komunistyczną.

Zwracając się do publiczności Gorgułow zaznaczył, że **jest przedstawicielem włościaństwa rosyjskiego, był ranny w czasie wojny w głowę wskutek wybuchu bomby, kochał Rosję i cara,** lecz podczas wojny wiedział, że car i carowa tracili Rosję na korzyść Niemiec. Żołnierze rosyjscy ponieśli śmierć daremną.

Był on przyjacielem Kiereńskiego i Sawinkowa, lecz Kiereński był człowiekiem słabym, wskutek czego rozszerzała się wojna domowa. Gorgułow stwierdza poraz trzeci, że **kłamstwem jest, jakoby był kiedykolwiek komunistą i czekistą.**

Zamach jego na prezydenta miał być **protestem 150 miljonów rosyjskich chłopów, skazanych na przymusowe roboty.**

To nie był zamach na prezydenta Doumera, lecz tragedja polityczna narodu rosyjskiego. Widząc francuskich obywateli dobrze ubranych i dobrze odżywionych chciał powiedzieć: **zatrzymajcie się w swoim egoizmie, pomyślcie o tych, którzy cierpią pod rządami złoczyńców sowieckich.**

W czasie swych zeznań Gorgułow powtarzał kilkakrotnie: Francjo — posłuchaj mnie! Następnie oskarżony prosił, by **odbierając mu życie, Francja uratowała naród rosyjski.** Nikt go nie przekupił — twierdzi Gorgułow i dokonał zamachu sam. Cały świat ponosi winę za tę tragedję. **Jestem apostołem idei, sojuszu z Republiką Francuską przeciw Sowietom.**

pasta do obuwia
Erdal
we wszystkich kolorach

Fizjologja w polityce.



Światło latarni morskiej w Gdańsku ściąga do siebie różne poskudne owady.

Straszne samobójstwo właściciela introligatorni.

Jeszcze jedna ofiara kryzysu.

Warszawa, (tel. wł. — r.) Przed niedawnym jeszcze czasem Kazimierz Nakęski, właściciel zakładu introligatorskiego w Warszawie, był bogatym człowiekiem, zatrudniając ponad 50 osób. Ostatnio zatrudniał już tylko 5 pracowników, którym niejednokrotnie zalegał z wypłatami, bowiem wszystkie zarobione pieniądze szły na podatki i zaległe świadczenia. Gdy ostatnio zlicytowano mu urządzenie mieszkania i zabrano za podatki maszyny, nerwy jego nie wytrzymały i pod wpływem silnej depresji psychicznej 60-letni Nakęski **zażył większą ilość jakichś proszków, a następnie myśliwskim, ostrym sztyletem zadał sobie śmiertelną ranę** i w kilka chwil zmarł.

(10

W szponach apaszów.

Powieść współczesna.

Napisał St. Brandowski.

(Ciąg dalszy).

— Ta dziewczyna — objaśnił Branicki Kanię — nie jest bylejakiego pochodzenia. Utrzymuje, że jest nieprawem dzieckiem jakiegoś lekarza, który umarł nie dawno temu. Póki ojciec żył, wychowywała się u Sercanek, gdzie ten naturalny ojciec za nią płacił. Gdy umarł niezaopatrzywszy jej, matka jej, zwykła przekupka na Placu Sapieżyńskim, wzięła ją do siebie, a że nieszczęśliwym trafem mieszkała przy Drodze Dembińskiej, więc córka odrazu dostała się we fatalne otoczenie, zewsząd poczęły wyciągać się po nią ręce najzwyczajniejszych apaszów, aż widząc, że lada dnia grozi jej niebezpieczeństwo zgwałcenia i sponiewierania, uciekła do miasta, gdzie czuje się bądź co bądź bezpieczniejszą. Mimoto jednak życie ma ciężkie, bo ani na ulicę wychylić się niemoże, aby z tymi apaszami się nie spotkać, którzy rozbiegli się po całem mieście i szukają jej jak igły w wiązce siana. Mianowicie ów Trupiszyn, który nią sobie głowę zawrócił, rozpuścił całą sforę psów gończych dla jej odnalezienia. A ja znam tego człowieka i wiem do czego on jest zdolny.

— Ja również dużo o tej kanalji słyszałem. Ciekawym skąd ten łotr wziął się na poznańskim bruku. Bo nazwisko jego wskazywałoby na pochodzenie ze wschodniej Małopolski. On zdaje się być Rusinem.

— Nie. Zapoznałem się z aktów policyjnych z rodowodem tego człowieka. Jego rodowód jest zupełnie niezwykły, powiedziałbym awanturniczo-kinowy. Przed czterdziestu laty podczas srogiej zimy do gościńca w Sadach[1]) pewien gospodarz przywiózł znalezioną pod



Krzyżownikami a zmarzniętą na śmierć kobietę, która znajdowała się — jak to po niej można było poznać — tuż przed rozwiązaniem. Złożono trupa w stajni aż do przybycia komisji sądowej, a gdy na drugi dzień komisja się zjawiła, znalazła obok nieboszczki niemowlę, które ta kobieta widocznie zaraz po swej śmierci na świat wydała.

— Czy zdarzają się takie wypadki?

— Owszem, medycyna zna takie pośmiertne porody. Tylko ten poród nastąpić musi bezpośrednio po śmierci położnicy, gdy organa rodzące jeszcze automatycznie krótki czas zdolne są do funkcjonowania. Matka naturalnie nie żyła, a tem dziwnem dzieckiem zaopiekował się początkowo ówczesny dziedzic Sadów i Swadzimia Kąsinowski. Ale chłopak, ledwo odrósł od ziemi, gdy jego opiekun umarł i dziecko wychowywało się na łasce obcych ludzi. Zmarłej jego matki nikt nieznał, i dlatego we wsi nazywano noworodka trupisyn, co powoli przerodziło się i utarło w nazwisko Trupiszyn. Chłopak dostał się następnie do Poznania, gdzie wyrósł na bandytę i łotra z pod ciemnej gwiazdy. Wyobraź ty teraz sobie, że ta biedna Dziuta dostaje się w ręce takiego bydlaka w ludzkiem ciele.

— Jeźli Dizuta będzie zostawała pod twoją opieką, to cóż jej oni mogą zrobić?

— Bardzo dużo. Jeźli nie uda im się dostać ją napowrót w swoje środowisko, to przy pierwszej nadarzającej się sposobności pokaleczą jej twarz i oszpecą ją na całe życie. Co jednemu albo drugiemu łajdakowi na tem zależy, że pójdzie na parę miesięcy do kryminału? Zato dopiął swego, zemścił się i rzucił postrach na inne dziewczęta, będące w tem samem położeniu. Oni jej tem zresztą zagrozili, i dziewczyna żyje w śmiertelnej trwodze. Nie mówiła mi tego tak wyraźnie, ale domyślam się, bo znam przecie te łotrowskie praktyki podobnych wisielców.

—No a cóż ty wobec tego wszystkiego zamyślasz uczynić?

— Muszę dziewczynę wziąść w obronę. Poznałeś ją i powiedz, czy nie szkoda byłaby, gdyby banda Trupiszyna tę cudowną dziewczynę zmarnowała, i to w taki sposób.

— Zapewne że szkoda. Ale ja na to widzę jedną tylko radę.

— Mianowicie?

— Wysłać ją gdzieś daleko, aby Trupiszynowcy stracili jej ślad. Bo przecie w Poznaniu jej nie upilnujesz.

— A przynajmniej ciężko bardzo. Na pomoc i ochronę policji tak dobrze jak wcale liczyć niemożna. Bo cóż policja takiemu Trupiszynowi zrobi? Zawezwie go i wyda mu zakaz napastowania i prześladowania dziewczyny. To tylko rozpęta tem bardziej zachłanność tego draba, a policji on się wcale nie boi. Człowiek taki powinien już dziesięć razy wisieć na szubienicy, a on sobie kpi tymczasem z prawa, z władz i ze wszystkiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Wieś położona o 18 km. na zachód od Poznania.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISK.

Kino „MORSKIE OKO". — W niedzielę dn. 24 i dni następnych wielki film osnuty na tle tajemniczej śmierci następcy tronu austrjackiego arcyks. Rudolfa i Marji Vecsery **„Tajemnice dworu Habsburgów".** Nadprogram: najnowsze tygodniki.

Kino dźwiękowe „BAJKA". — W piątek dnia 22 bm. i dni następnych **„Monte Carlo"** z udziałem ulubieńców ekranu Jeanette Mac Donald i Jack Buchanan. — Wstępy od 80 gr.

Nominacja.

Komendant Główny Zw. Rezerwistów R. P. mianował komendantem okręg. O. K. VIII Toruń dotychczasowego prezesa Zw. Rezerw. w Gdyni p. Stanisława Majewskiego.

W dniu „Święta Morza" 31 bm. Koło Kolejarzy Zw. Wet. Powst. Narod. z 1914/19 r. bierze gremjalny udział w święcie. Apelujemy do wszystkich uczęstników powstań narodowych, by gremjalnie wzięli udział, celem przywitania przybywających do Gdyni Powstańców z całej Polski.

Dziennikarz bułgarski w porcie gdyńskim.

Dnia 25 bm. przed południem złożył wizytę zastępującemu dyrektora Urzędu Morskiego inż. Garnuszewskiemu wiceprezes Syndykatu Dziennikarzy Bułgarskich p. Jordan Mieszkariew z Sofji. Następnie w towarzystwie red. Mistata i p. Koselnika z Urzędu Morskiego red. Mieszkariew zwiedził port gdyński.

Zjazd Polskiego Czerwonego Krzyża w Gdyni.

W dniu 1 i 2 sierpnia br. odbędzie się w Gdyni zjazd prezesów oddziałów okręgu pomorskiego Polskiego Czerwonego Krzyża. W zjeździe wezmą udział również przedstawiciele wszystkich okręgów PCK, z całej Polski, oraz delegaci zarządu głównego.

Otwarcie zjazdu poprzedzi nabożeństwo w gdyńskim kościele parafjalnym, poczem w Dworze Kaszubskim rozpoczną się obrady.

Z okazji zjazdu, który połączony jest z otwarciem „Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża w Gdyni", odbędą się pokazy drużyn ratowniczych ze specjalnem uwzględnieniem ratownictwa morskiego.

Przed „Świętem Morza".

Wszystkie wycieczki i delegacje, przybywające na „Święto Morza", winny niezwłocznie po przybyciu do Gdyni delegować swych przedstawicieli do Kiosku Informacyjnego obok dworca w sprawie przydziału kwater oraz udziału w uroczystościach.

Oszczędna i wybredna pani domu
używa tylko doskonałą (10812
kawę „Arabia"
firmy „Haspo" w Gdyni, telefon 1789
Żądać we wszystkich składach kolonjalnych

Udogodnienia kolejowe na „Święto Morza".

Zarządzeniem Ministerstwa Komunikacji wszystkie organizacje, delegujące swych przedstawicieli na „Święto Morza" oraz zbiorowe wycieczki mają prawo korzystać ze 65% zniżki kolejowej w każdą stronę **na podstawie zaświadczeń wydanych przez miejscowe Oddziały Ligi Morskiej i Kolonjalnej względnie przez referaty turystyczne przy starostwach.**

Od 28 do 31 lipca w każdej kasie kolejowej można będzie nabyć bilety za 70% ceny normalnej, z zapewnionym bezpłatnym powrotem do miejsca wystawienia biletu. Te udogodnienia niewątpliwie umożliwią masowy zjazd społeczeństwa nad morze w dniu 31 lipca, czem damy dowód naszej niezłomnej woli wiecznego trwania nad Bałtykiem.

Członkowie Komitetu Organizacyjnego oraz Komitetu Obywatelskiego „Święta Morza" pragnący zabezpieczyć sobie wstęp na zarezerwowane miejsca są proszeni zgłosić się po bilety wstępu oraz oznaki do biura Komitetu Organizacyjnego (Szkoła Powszechna ul. 10-go Lutego) w dniach 28-go i 29-go lipca od godz. 10-ej do 12-ej. Osoby urzędowe mogą otrzymać karty wstępu w sekretarjacie komisarjatu rządu w tych samych dniach. — Bez biletu nikt na zarezerwowane miejsce w czasie uroczystości dopuszczonym nie będzie.

Ruch statków.

T. s. s. „Polonia" przybył w dniu 21 bm. o godz. 3 po poł. do Trondheim przy dobrej pogodzie, statek odpłynie 22 bm. o godz. 4 po poł. udając się do Svartisen (Holandsfjord), dokąd przybyć ma w dniu 23 bm. o godz. 5 po poł.

T. s. s. „Pułaski" odpłynął w dniu 21 b. m. o godz. 3 po poł. z Nowego Yorku z 470 pasażerami, 497 worków poczty i 101 ton drobnicy na pokładzie zawijając dziś 23 b. m. do Halifax (Kanada) po dalszych pasażerów i pocztę.

T. s. s. „Kościuszko" odpłynął 23 bm. o godz. 2 i pół po poł. z Gdyni z wycieczką na plaże nadmorskie (do Anglji, Holandji i Belgji), mając na pokładzie 558 pasażerów. Przyjazd okrętu do Gdyni przewidziany jest na 11 sierpnia br.

Praca portu gdyńskiego w dniu 22. VII.

W piątek 22 bm. ogólny przeładunek towarów w porcie gdyńskim wynosił 20.432,9 ton, z czego na wyładunek przypada 1.788,2 ton, załadowano zaś 18.554,7 ton.

Wykłady prof. Krbeka i Dominika.

W ubiegłym tygodniu w Kolegjum Międzynarodowych Wykładów Akademickich wygłosili m. in. wykłady dwaj wybitni przedstawiciele nauki administracji państw słowiańskich, a mianowicie: dr. Iwan Krbek, prof. prawa administracyjnego uniwersytetu w Zagrzebiu i dr. Rudolf Dominik, prof. prawa administracyjnego uniwersytetu w Brnie (Czechosłowacja). Profesora Krbeka powitali serdecznymi przemówieniami rektor prof. Dominik w języku czeskim i prorektor prof. Hilarowicz w języku polskim i serbsko-chorwackim. Wykłady prof. Krbeka dotyczyły problemów dekoncentracji i decentralizacji w administracji, własnego i poruczonego zakresu działania gmin i innych tematów niezwykle aktualnych, także dla administracji polskiej. Wykłady prof. Dominika wzbudziły ogromne zainteresowanie wśród słuchaczów — prelegent mówił o roli urzędnika w państwie przedwojennem i państwie powojennem, o kwestji legalności w administracji, reformie administracji, sprawie doboru urzędników administracyjnych, duchu służby administracyjnej w państwie demokratycznem, sprawie płac urzędniczych, udziale laików w administracji publicznej i bezrobociu, jako problemie administracyjnym. Szczególnie żywo przysłuchiwano się wywodom prelegenta na temat środków mających na celu utrzymanie i wzmocnienie autorytetu urzędnika publicznego w państwie demokratycznem współczesnem, w którem urzędnik ten nie czerpie autorytetu swego z majestatu monarszego, jak to było w państwie przedwojennem.

Bardzo żywe zainteresowanie wywołały wykłady prezesa Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej inż. B. Dobrzyckiego, który w wykładzie swoim bogato ilustrowanymi wykresami, przedstawił, ile Gdańsk zyskał na łączności z Polską, i zast. nacz. dyrektora B. G. K. Wacława Konderskiego o finansowaniu handlu międzynarodowego.

Kamień pamiątkowy narodów słowiańskich w Gdyni

W dniu 23 lipca 1932 r. odbyło się w auli Państw. Szkoły Morskiej zebranie Polaków, Czechosłowaków, Bułgarów i Jugosłowian, na którem prof. dr. Tadeusz Hilarowicz przedstawił zadania Komitetu ustawienia kamienia pamiątkowego Narodów Słowiańskich w Gdyni. Komitet ten utworzył się w roku 1931 w Warszawie i postawił sobie za zadanie ustawienie w Gdyni kamienia pamiątkowego ku wspomnieniu tych narodów słowiańskich, które niegdyś istniały i które padły w walce z nawałą germańską. Wszyscy obecni uchwalili przystąpić do Komitetu i wybrali z pomiędzy siebie szereg osób, które wchodzą do istniejącego już od roku 1931 komitetu ściślejszego. W szczególności w skład komitetu ściślejszego wchodzą pp.: prof. Rudolf Dominik (Brno), Antoni Horbaczewski, szef biura prezydjalnego Komisarjatu Rządu w Gdyni (jako skarbnik generalny), starosta Aleksy Rzewski z Łodzi, rektorowa Jadwiga Hilarewiczowa, Edward Sarjusz-Stokowski, Marzenna Sarjusz-Stókowska, delegat miasta Pragi dr. Ottokar Urbanek, prof. Józefowa Hilarowiczowa (Lwów), Zofja Zaleska (Warszawa), dr. Georgij Iwanow (Sofja), Cwetanow (Sofja), Wilem Siwy (Przerów w Czechosłowacji), Stanczo Kiselkoff (Bułgarja), Cyryl Taranowski (Belgrad), pułk. Helena Uruska-Beer, redaktor „Dziennika Bydgoskiego" Mieczysław Mistat, Wacław Milewski. Sekretarzami generalnymi są: pp. Wacław Busiakiewicz, prof. Helena Wałtosiowa, zastępczynią sekr. gen. rektorowa Hilarowiczowa. Komitet ściślejszy ma prawo kooptacji.

Prezesem Komitetu ściślejszego jest prof. Tadeusz Hilarowicz.

Na odbytem tegoż dnia pod przewodnictwem prof. dr. Hilarowicza posiedzeniu komitetu ściślejszego uchwalono w myśl uchwały zebrania plenarnego zwrócić się do Komisarza Rządu miasta Gdyni o zezwolenie na ustawienie tego kamienia na Skwerze Kościuszki w Gdyni i oznaczono termin jego odsłonięcia i poświęcenia na rok 1933, a także ewtl. nadwyżka zebranej sumy przeznaczona będzie na stypendjum dla Łużyczanina celem umożliwienia mu wzięcia udziału w przyszłorocznych międzynarodowych wykładach akademickich w Gdyni.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat,** Gdynia, Świętojańska 1232.

Od kiedy istnieją uzdrowiska polskie?

Najstarszem uzdrowiskiem polskiem jest Szkło (w powiecie jaworowskim blisko Lwowa). Rodowód jego sięga roku 1578. Na drugiem miejscu mamy Lubień Wielki (również parę stacyj od Lwowa), który był znany jeszcze w roku 1778, na trzeciem Szczawnica, znana w roku 1780, na czwartem Druskienniki z rokiem 1781, na piątem miejscu Krynica z rokiem 1795.

W drugiej grupie idą uzdrowiska znane od roku 1800. Są to: Nałęczów (1800), Busko (1805), Kolibki-Orłowo (1820), Truskawiec (1827), Solec-Zdrój (1829), Ciechocinek (1835), Żegiestów (1847), Morszyn (1850), Jaszczurówka (1858), Rabka (1861), Zakopane (1875), Inowrocław (1886), Gdynia (1890), Otwock (1892), Czarniecka Góra (1893), Ojców (1895).

W trzeciej grupie mamy uzdrowiska, których ścisłej daty powstania nie można ustalić. Wszystkie pracują jednak od 2-ej połowy 19 wieku. Należą tu: Iwonicz, Jaremcze, Rymanów - Zdrój, Swoszowice, Worochta i Zaleszczyki.

Wielka obława policyjna w Warszawie.

Około 13 przestępców unieszkodliwiono.

Warszawa, (tel. wł. — r.) W wyniku przeprowadzonej obławy policyjnej przytrzymano na gorącym uczynku przestępstwa **16 złodziei zawodowych i sutenerów.** W wyniku tejże obławy wczesnym rankiem patrole motocyklowe zatrzymały na gorącym uczynku **13-tu przestępców.**

W ten sposób choć w części uwolniono ulice wielkomiejskie od bezczelnie grasujących szumowin.

Jak zmarłą na letnisku żydówkę przewożono do Warszawy?

Warszawa, (tel. wł. — r.) Motocyklowy patrol policyjny zatrzymał przy ul. Prostej **podejrzaną taksówkę,** w której siedziała jakaś samotna kobieta, a obok kierowcy — mężczyzna. Jakież było zdumienie policji, gdy stwierdzono, że siedząca w samochodzie kobieta, zresztą bardzo elegancko ubrana jest — **trupem!** Okazało się, że nazywa się ona Julja Tankiełbaumowa, mieszkała na letnisku w Józefowie i tam zmarła. Rodzina jej **chcąc uniknąć kłopotliwej procedury ze zwłokami,** postanowiła przewieźć zmarłą do Warszawy — taksówką.

Otwocka jaskinia gry została wydzierżawiona zagranicznym kapitalistom.

Otwarcie nastąpi wraz z odsłonięciem pomnika marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, (tel. wł. — r.) Skandal z kasynem w pobliskim Otwocku przybiera coraz szersze rozmiary. Wydanie zezwolenia przez władze wywołało zrozumiałe **poruszenie w opinji publicznej.**

Jak donosi „A. B. C." magistrat otwocki odrzucił wszystkie oferty polskie na wydzierżawienie kasyna. Jaskinię gry wydzierżawiono **międzynarodowej spółce.** Jako rzeczoznawcę powołano **dyrektora kasyna sopockiego** p. Forstera. M. in. p. Forster odradzał właścicielom kasyna otwockiego wprowadzenia rulety. Twierdzi on na podstawie doświadczeń sopockich, że ruleta w czystej formie jest **najmniej intratną grą dla kasyna.** I tem się tłumaczy, że koncesjonarjusze nie ubiegali się bynajmniej u władz o zezwolenie na ruletę. Grupę koncesjonarjuszy kasyna reprezentuje niej. Neurajd z Rygi. Pozatem do tej grupy wchodzi niej. Adrjanow, emigrant rosyjski, zaś „polski" kapitał reprezentuje niej. Pinces z Warszawy.

Władze otwockie, oddając kasyno w ręce kapitału zagranicznego, tłumaczą się tem, że w Polsce niema odpowiednich fachowców.

Chodzi tu o realizację wielkiego programu **uruchomienia szeregu domów gry w Polsce.** Otwock ma pójść na pierwszy ogień. Na zasadzie danego już raz zezwolenia nie będzie podstaw do odmownej odpowiedzi i dla Zakopanego, Krynicy, a nawet Ciechocinka. Cały plan ze względów taktycznych ma być przeprowadzony **stopniowo.** Hazardowe gry „trente et quarante", „ecart" i „bakarat" zostaną wprowadzone w pół roku po uruchomieniu kasyna otwockiego. Ażeby jednak kasyno nie „próżnowało" od początku znaleziono dowcipne wyjście. Mianowicie zezwolono narazie na gry, które są dopuszczalne w klubach, tworząc w kasynie fikcyjny klub pod nazwą „Klub Klimatyczny". Koncesjonarjusze wyrazili zgodę na przyjęcie szeregu warunków od władz rządowych. Mianowicie do domu gry nie będą mieli wstępu **urzędnicy państwowi, zarabiający poniżej 400 zł oraz oficerowie w mundurach.**

Według doniesień tejże „A. B. C." otwarcie kasyna nastąpi razem z uroczystością **odsłonięcia pomnika marszałka Piłsudskiego w Otwocku.** Podobno starostwo warszawskie jest bezpośrednio zainteresowane w kasynie, bo wyrobiło sobie monopol na komunikację autobusową Warszawa—Otwock—Kasyno.

Zaznaczyć należy, że od dłuższego czasu ze strony władz uspakajano opinję, iż w kasynie otwockiem hazardu nie będzie. Równocześnie jednak udzielono po cichu kapitalistom daleko idących przyrzeczeń.

Napady hitlerowców na młodzież katolicką.

(KAP). W mieście Bochum, na placu koło klasztoru redemptorystów miało ostatnio miejsce krwawe zajście, wywołane napadem uzbrojonych hitlerowców na bezbronnych młodzieńców katolickich. Młodzieńcy ci, ze stowarzyszenia sodalicji parafji św. Józefa, ugrupowali się na placu ze swą chorągwią oczekując pochodu katolickiego związku czeladników, który miał się odbyć tego dnia z racji 80 rocznicy powstania związku. W pewnej chwili podjechało kilka samochodów z kilkunastu zbrojonymi hitlerowcami. Po zapytaniu, czy młodzieńcy są katolikami i otrzymaniu potwierdzającej odpowiedzi, przybyli **rzucili się na sztandar sodalicji, podarli go na strzępy i, złamawszy drzewce, najpierw pobili do utraty przytomności tego, który niósł sztandar, a następnie i innych członków sodalicji.** Zajście to wywołało oburzenie ludności miasta.

Grad pokrył ziemię półtorametrową warstwą.

Z **Białogrodu** donoszą o gwałtownych burzach gradowych w okolicach Tuzla, gdzie w niektórych miejscowościach **grad padał przez kilka godzin, tworząc na ziemi warstwę grubości 50 cm.**

List z Berlina.

Tragedja polskiej mniejszości w Niemczech.

(Oryginalna korespondencja „Dziennika Bydgoskiego" z Berlina).

Berlin, w lipcu 1932.

Pierwszy akt tragedji mniejszości polskiej, osiadłej na historycznych obszarach macierzystych w obrębie Rzeszy Niemieckiej, rozpoczął się **z nieuwzględnieniem żądań polskiej delegacji w Wersalu, domagającej się zespolenia narodowego i terytorjalnego ze zmartwychwstałem Państwem Polskiem, wszystkich niewątpliwych narodowościowo ziem, zamieszkałych przez rdzenną ludność polską.** Z pozostaniem tych ziem w niemieckim związku państwowym, jednocześnie 600.000 dusz prawdziwie polskiego ludu w zwartych skupieniach stało się przymusowymi obywatelami Rzeszy i Prus. Z tego niezmiennego, narazie pod względem państwowo-prawnym, stanu rzeczy wyciągnięte zostały wnioski natury polityczno-organizacyjnej, których dotychczasowe rezultaty i owoce, niestety nie pozostają w żadnym proporcjonalnym stosunku do wielkiego zagadnienia moralnego i politycznego, jaką jest kwestja mniejszości polskiej w Niemczech, a ściślej mówiąc w Prusach, lecz wręcz odwrotnie, **musimy rejestrować smutny stan zaprzepaszczenia dawnych tradycyj bojowych żywiołu polskiego i kardynalne zaniedbania w wspomnianej wyżej dziedzinie.**

Niema co prawdy owijać w bawełnę. **Jeszcze kilka lat takiej samobójczej i samolubnej polityki, czołowej organizacji polskiej, Związku Polaków w Niemczech, a drugi akt polskiej tragedji w Niemczech spełni się nieuchronnie.** Podstawy narodowe polskiego społeczeństwa trzeszczą. W ciągu ostatnich lat stopień narodowego i politycznego uświadomienia cofnął się o całe lata, poniżej stanu istniejącego przed wojną. Położenie to obrazują najwymowniej wyniki cyfrowe wyborów do ciał parlamentarnych i związków samorządowych. **Głosy stale maleją, mniejszość polska liczbowo cofa się, gospodarczo marnieje lub w stanie zupełnej zależności ekonomicznej.** Wyniki propagandy polskiej kultury narodowej nikłe, uświadomienie narodowej przynależności minimalne. Tak by w ogólnych zarysach przedstawiał się dorobek zbożnej działalności kliki kierowniczej Związku Polaków.

PRZERAŻAJĄCA WYMOWA CYFR.

Ażeby sobie w całej rozciągłości uzmysłowić rozpaczliwość obecnego stanu sprawy polskiej w Niemczech, nieodzownem jest **przytoczenie szeregu cyfr z zakresu statystyki wyborczej za okres od roku 1912 do 1932.** Przytoczony niżej materjał cyfrowy, opracowany został na podstawie materjałów urzędowych Pruskiego Urzędu Statystycznego (Preussisches Statistisches Landesamt) i Urzędu Statystycznego Rzeszy (Statistisches Reichsamt). Obejmuje on całkowity ruch wyborczy na tych obszarach, jakie po przeprowadzeniu rozgraniczenia pozostały przy Prusach. Jako podstawowy punkt wyjścia służą **wyniki wyborów do Reichstagu w r. 1912.** Po odliczeniu tych okręgów wyborczych, które przypadły Polsce i po dokonaniu zmiany granic obwodów głosowania na terenie dzisiejszych Prus padło ogółem głosów polskich:

Rok	Ciało parlamentarne	Liczba głosów polskich	Uwaga
1912	Reichstag	111.000	Wyniki głosowania po przerachowaniu na pozostałe przy Prusach okręgi administracyjne.
1920/21/22	Reichstag	140.000	Wybory uzupełniające po plebiscycie w Prusach Wschodnich w roku 1921, na Górnym Śląsku w r. 1922.
"	Landtag	63.000	
1924 (maj)	Reichstag	96.715	
" "	Landtag	81.838	
1924 (grudzień)	Reichstag	81.345	
1928	Reichstag	64.572	
"	Landtag	72.126	
1930	Reichstag	72.890	
1932	Landtag	57.285	

Absolutnie cyfry te wykazują niezwykle dobitnie, jak postępowało **kurczenie się polskiego stanu posiadania i polskich głosów.** Wynika z tabelki tej zupełnie wyraziście, że liczba głosów polskich w roku 1912 była prawie o 100% wyższa aniżeli w roku 1932. Smutne to stwierdzenie pogłębia się jeszcze przy porównaniu liczby uprawnionych do głosowania i przeciwstawieniu cyfr **naturalnego przyrostu współczynnika wyborczego.** W roku 1912, w którym i wiek wyborczy był wyższy i kobiety nie posiadały praw wyborczych, liczba oddanych głosów polskich i niemieckich, na wzmiankowanych obszarach dzisiejszych Prus wynosiła **6,649.000.** W ostatnich wyborach w kwietniu 1932 cyfra ta wynosiła **22,065.427 głosów.** Jeżelibyśmy dla ludności polskiej przyjęli ten sam stosunek przyrostu naturalnego co dla niemieckiej (płodność ludności polskiej, zwłaszcza na Śląsku przewyższa stopień populacyjny żywiołu niemieckiego), **to w roku 1932 winno było paść na listy polskie conajmniej 350 tysięcy głosów a reprezentacja narodowa w parlamencie Rzeszy składać się z 2 posłów, a w Sejmie pruskim z 4.** Zamiast tego widzimy stałe cofanie się liczby głosów, która w roku 1932 osiąga zaledwie połowę z roku 1912 pomimo 4-krotnego przyrostu ludności. Jeszcze bardziej ponure refleksje nastręcza analiza wyników cyfrowych w poszczególnych okręgach wyborczych. Trudno przytaczać szczegółowo poszczególne obwody głosowań lub okręgi administracji politycznej. Ograniczymy się tylko do **okręgów rdzennego skupienia lub masowej osiadłości żywiołu polskiego.**

Okręg wyborczy	1912 Reichstag	1920/22 Plebiscyt	1924 Reichstag	1924 Landtag	1928 Reichstag	1928 Landtag	1930 Reichstag
Prusy Wschodnie . . .	13.000	15.871	14.122	6 487	4.484	5.064	4.180
Frankfurt n. O.	7.000	10.820 Rtg	6.611	5.570	4.792	4.854	5.154
Opole (G. Śląsk)	45 000	269.755	49.259	41.708	30.313	34.306	27.664

Podobnie zarysowuje się zanik głosów polskich w Westfalji i Nadrenji, przyczem ciągle należy mieć na uwadze przyrost uprawnionych do głosowania. Najbardziej bijące w oczy są rezultaty wyborcze G. Śląska, uważanego jako cokół narodowego ruchu polskiego. Tutaj **spadek głosów jest jeszcze bardziej jaskrawy, jeżeli się uwzględni, że w czasie głosowania plebiscytowego 269.755 głosów opowiedziało się za Polską, a w roku 1932 tylko 27.664 głosów padło na listę narodową.**

PRZYCZYNY USTAWICZNYCH KLĘSK.

Gdy rozpatrujemy bezpośrednie motywy tych porażek i klęsk na froncie narodowej walki o przyszłość mniejszości polskiej w Niemczech, odrazu rzuca się w oczy, że w pierwszym rzędzie **fatalne metody polityki rzeczowej i personalnej, uprawianej przez Związek Polaków,** przyczyniają się do wytworzenia atmosfery zniechęcenia narodowego lub obojętności politycznej. Już same hasła ideowe rzucane w środowisko mniejszości nie wywołują takiego oddźwięku, jaki społecznicy — przeważnie sanacyjni — pozornie widzą. Niedźwiedzia ich taktyka, **brak zrozumienia dla duchowych właściwości ludu, nieszczęśliwy dobór ludzi a przedewszystkiem wygoda i skończone lenistwo rozmaitych przywódców ruchu mniejszościowego stają się jego zagładą.** Biurokracja związkowa nie wychyla nosa z poza swych biurek. W ostatnich wyborach do sejmu pruskiego urządzono całkiem 3 zgromadzenia wyborcze, **a pracę agitacyjną uproszczono sobie wysłaniem pocztą kilkunastu tysięcy odezw w kopertach zamkniętych.** Zebrania przedwyborcze nie przygotowane należycie, objazdy po okręgach zaniechane. Zamiast pracy w terenie okólniki i makulatura. Dodajmy do tego niezwykle nędznie redagowaną prasę, wołające o pomstę do nieba zaniedbania w dziedzinie szkolnictwa, walkę wewnętrzną z coraz bardziej zyskującą na sympatjach opozycją, pastelowy ten obrazek gospodarki Związku, będącego dzisiaj niczem więcej jak obróconą piramidą, zaokrągla się ordynarnemi kawałami w postaci **wzywania przed szranki sądu pruskiego własnych rodaków, lub robieniem karkołomnych doświadczeń prasowo-wydawniczych.** W momencie, gdy rozwój wewnętrzno-polityczny Prus i Rzeszy nabiera przełomowego znaczenia, gdy na horyzoncie zbierają się ciężkie fale przesilenia o głębokim zasadniczym nurcie społeczno-politycznym, **panowie ze Związku Polaków uganiają się za jakiemiś niezniszczalnemi chimerami lub zajmują się nieistotnemi błahostkami.**

TRZEBA CZUWAĆ!

Opinja publicnza w Polsce, tumaniona od lat rozmaitemi fajerwerkami lub też okłamywana bredniami o terorze wyborczym, ma prawo **dowiedzenia się bezwzględnej prawdy o położeniu naszych rodaków w Prusach.** Znajdujemy się w przededniu wyborów do Reichstagu, których wyniki mogą zmienić od podstaw oblicze ustrojowe Rzeszy. Dotychczasowy centrowo-socjalistyczny rząd pruski, który przynajmniej formalnie starał się być w porządku, z przysługującemi na podstawie konstytucji wejmarskiej uprawnieniami obywatelskiemi, ustąpi niebawem, robiąc miejsce gabinetowi hitlerowców, których nastroje w stosunku do Polski i Polaków są aż nadto znane. **Zagrożone są wszelkie zasadnicze prawa obywatelskie i kulturalne mniejszości polskiej.** Brak własnego przedstawicielstwa parlamentarnego pogarsza jeszcze okoliczność, iż żadne inne stronnictwo a więc centrum i socjaldemokracja, które i tak wyjdą osłabione z kampanji wyborczej, nie jest skłonne stanąć w obronie Polaków obywateli pruskich. **Rozleje się fala represji i naganki przeciwpolskiej we wszystkich kierunkach.** Ordynacja o szkołach mniejszościowych, ta skromna, wytargowana w długoletnich bojach koncesja jest poważnie zagrożoną. Traktat mniejszościowy Niemców nie obowiązuje. W tych warunkach żywiołowym nakazem popędu samozachowawczego jest rozporządzanie organizacją obronną, cieszącą się zaufaniem społeczeństwa. **Dzisiejsze kierownictwo Związku Polaków i ich doradcy prasowo-polityczni są zupełnymi bankrutami,** których coprędzej należy wymieść. Ofiarna praca ideowa i społeczna zamieniła się w ich rękach na synekury. Na pięć minut przed dwunastą **ostrzegamy przed złowrogiemi następstwami prowadzenia dotychczasowego kursu, który przeszło półmiljonowej rzeszy naszych braci grozi powolną i pewną zagładą.**

Silesicus.

Kryminalne dzieje fałszywego księcia Gintowt-Dziewałtowskiego.

Elegancki wydrwigrosz. — Krawiec poczciwy jak w bajce. Wysoko urodzona „narzeczona". — Pieniążki za wekselki do kieszonki. — Pan sekretarz. — Na sali sądowej.

(Od warsz. koresp. „Dzien. Bydg.").

Warszawa, 27. 7.

Na ławie oskarżonych w warszawskim sądzie apelacyjnym zasiadł znany na bruku stołecznym, w szerokich kołach „złotej młodzieży", podający się za księcia Gintowt - Dziewałtowski, skazany **za różne oszustwa** wyrokiem sądu pierwszej instancji **na dwa lata więzienia.** Zabiega on teraz w sądzie apelacyjnym o złagodzenie kary.

Dziewałtowski zjawił się u pewnego warszawskiego krawca, u którego zamówił garnitur oraz płaszcz na sumę 900 zł. Książę pan zapłacił krawcowi **wekslami** i zwierzył się, że sytuacja jego majątkowa poprawi się, że się ożeni **z narzeczoną, hrabianką Taidą Wodzicką z Poznania.** Łatwowierny krawiec, chcąc aby jego klijent mógł godnie reprezentować ród książęcy, zrobił mu kilka garniturów, frak, smoking i ponadto na koszty związane ze ślubem **pożyczył oszustowi 1600 złotych.**

Po pewnym czasie przyjechał książę do Warszawy, ale bez hrabianki. Tłomaczył długo krawcowi, że rodzice hrabianki nie chcieli zgodzić się na ślub, że uciekną do Francji i tam się pobiorą, że na to potrzeba znowu gotówki...

Poczciwy krawiec warszawski doniósł o tem... policji. Owazało się, że hrabianka Taida w życiu **nie widziała** Dziewałtowskiego.

Tenże „książę" pobrał od niejakiego Połtowicza i Kolasińskiego do dyskonta weksle na 2.500 zł i **pieniądze przywłaszczył sobie.** Tak się skończyła koleżeńska przysługa młodego „księcia".

Dał on też do gazet nast. ogłoszenie: „Potrzebny jest sekretarz lub sekretarka ze znajomością języków obcych. Wymagana jest kaucja od 1000 do 2000 dol. Oferty pod kolonizator".

Jednym z pierwszych zgłosił się na sekretarza „właściciela rozległych terenów w Peru i Angoli" Tadeusz Jędrzejewski. Ponieważ nie posiadał 2000 dolarów, złożył weksle gwarancyjne. Wkrótce na tę posadę został przyjęty Jerzy Dąbski, któremu hojny kolonizator dawał wysokie honorarjum 1000 zł miesięcznie oraz 10 dol. dziennie w razie wyjazdu zagranicę. Gdy się policja o tem dowiedziała, rzekomy książę i kolonizator powędrował do więzienia.

Wczorajsza rozprawa zgromadziła wiele ciekawej t. zw. „złotej młodzieży". Przeważały inteligentne, **strojne kobiety,** ciekawe losu przystojnego, młodego „księcia". Na salę rozpraw przyprowadzono go z więzienia. Jest elegancki, dobrze wygolony i dobrze wyglądający. Wydocznie służy mu cela i kuchnia więzienna. Broni go adw. Żółkowski. Wśród świadków jest również hrabianka Taida Wodzicka, przystojna osóbka, która swego czasu uczestniczyła w konkursie na „miss Polonję". Zaraz na wstępie rozprawy, wobec niestawiennictwa kilku świadków, obrońca oskarżonego wniósł o odroczenie rozprawy i wyznaczenie nowego terminu, co się też stało.

Fałszywy książę znowu został w asyście odprowadzony do więzienia, żegnany mdlejącemi spojrzeniami swoich licznych wielbicielek. (r).

———::———

Chaos szkolny.

Warszawa, 26. 7. (tel. wł.) Wielkie wrażenie wywołała w Warszawie wiadomość, że wobec likwidacji pierwszej klasy w gimnazjach państwowych, w nadchodzącym roku 1932/33 uczniowie, którzy pozostali na roku drugim, będą **zmuszeni do wystąpienia,** gdyż pierwotny projekt utworzenia specjalnych klas dla dwurocznych **został zaniechany.** Uczniowie ci przeniesieni będą do odpowiednich oddziałów szkół powszechnych, bądź też mogą przejść do **szkół prywatnych,** gdzie klasy pierwsze zostaną narazie utrzymane.

———o———

Chmura białych motylów nocnych w Nowym Jorku.

Nowy Jork, PAT. W tych dniach spadła na Nowy Jork **chmura białych motylów nocnych.** Ćmy te leciały chmurą tak gęstą, że na przestrzeni kilku kilometrów przysłaniały światło jak gęsta śnieżyca i utrudniały posuwanie się naprzód samochodom.

Pół miljona litrów benzyny w płomieniach.

Gwałtowny pożar zniszczył doszczętnie zakłady przemysłowe Durriera w Lille, gdzie **znajdowało się na składzie przeszło pół miljona litrów benzyny i oliwy.** Pożar rozszerzył się również na sąsiednie budynki. Straty materjalne olbrzymie.

Zbójecka banda na Wołyniu.

Pod osłoną moczarów i borów. — Regularna bitwa z policją. Odsiecz wojskowa. — Odwrót za walkę. — Zastrzelony wójt.

Warszawa, (tel. wł. — r.) Z **Łucka** donoszą, iż w okolicy wsi Smolary patrol policyjny natknął się na **bandę opryszków,** składającą się z dwudziestu kilku zbrojonych osobników, którzy **zasypali policję strzałami.** Wywiązała się obustronna strzelanina. Na pomoc nadciągnęły posterunki policji oraz **oddział wojska** z poligonu z Powurska. Widząc to, banda wycofała się w okolicę rzeki Stochód, **w niedostępne bagna i lasy.** W wyniku strzelaniny **ranny został komendant posterunku** Orłowicz oraz dwóch członków bandy.

Akcja pościgowa trwa w dalszym ciągu. Bliższych wiadomości brak. Niewiadomo skąd się wzięła banda tylu uzbrojonych ludzi. Nic o niej dotąd nie było słychać, gdy nagle wyrosła jakby z pod ziemi. W międzyczasie **został zamordowany wójt powiatu koszyrskiego,** który niewątpliwie padł ofiarą grupującej się dopiero bandy.

———::———

Warszawa, 26. 7. (tel. wł. — r.) Polski Związek Buchalterów, Rzeczoznawców i Bilansistów złożył władzom ministerjalnym projekt ustawy **o buchalterach dyplomowanych** wraz z memorjałem, uzasadniającym konieczność wprowadzenia w życie wspomnianej ustawy.

Z Wielkopolski i Pomorza.

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni w dniu 27 i 28 bm. p. dr. Simon, Aleje Sienkiewicza 6.

Teatr Zdrojowy i „Fiołek z Montmartre". W czwartek 28 lipca Teatr Miejski z Bydgoszczy daje premjerę wybitnie szlagierowej nowości operetkowej **„Fiołek z Montmartre"**, kompozytora Kalmana, twórcy operetek: „Księżniczka Czardaszka", „Hr. Marica", „Bajadera", „Wieszczka karnawału", „Primas cyganów" i in. Barwne tło, wzięte z życia cyganerji paryskiej. Indywidualną reżyserja Dowmunta stworzyła całość godną największej sceny. Operetkę prowadzi prof. A. Wiliński. Piękne tańce ułożył baletmistrz W. Morawski. Nowe dekoracje pomysłu art.-malarza F. Krassowskiego. Na premjerę tę wybiera się elita miejscowego towarzystwa. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Knasta.

Osobiste. Komendant P. P. na powiaty inowrocławski i mogileński kom. Kamieniecki w Inowrocławiu rozpoczął 4-tygodniowy urlop. Zastępuje go obecnie asp. Jedlecki, komendant kom. na miasto Inowrocław.

Czy zaopatrzyłeś się już w maskę gazową? Miejski Komitet L. O. P. P. za pośrednictwem ulotek, rozrzuconych przez samoloty nad miastem, zapytuje się wszystkich mieszkańców Kujaw, czy już zaopatrzyli się w maski przeciwgazowe? Jeżeli nie posiadasz maski gazowej, to zwrócić się po nią do Miejskiego Komitetu L. O. P. P. w Inowrocławiu.

Aresztowanie akwizytora. Policja aresztowała niejakiego Bolesława Milewskiego, zatrudnionego w charakterze akwizytora „Dnia Kujawskiego" w Inowrocławiu. Milewski wypożyczył podstępnie rower od znajomych i wyjechał w powiat koniński, gdzie popełnił podobno cały szereg oszustw.

Złodzieje nie śpią...

Kronika policyjna stale przynosi nowe wiadomości o tem, że na wszystko prawie przyszedł kryzys, tylko nie na złodziei.

Firmie „Robdok" skradziono sporą ilość materjału budowlanego. Czesławowi Dolacińskiemu przy ul. Wałowej 42 jakiś opryszek zabrał okulary wartości 12 zł. Na gorącym uczynku kradzieży żyta na szkodę Żupy Solnej przychwycono Kazimierza Wojciechowskiego. Od Kazimierza Soczkiewicza złodzieje „pożyczyli" sobie 3 kury, 8 gołębi i t. p. mięsa na rosół i kilka jaj na jajecznicę.

Chłopiec pod kołami auta.

Skutki nieostrożności nieraz są bardzo straszne. Dnia 23 bm. na przechodzącego przez ulicę M. Piłsudskiego w Inowrocławiu 6-letniego Jurka Tomczaka najechało auto osobowe firmy „Robdok", skutkiem czego doznał on złamania ręki. Ofiarę wypadku przewiózł szofer samochodem do szpitala powiatowego.

Z zebrania inwalidów wojennych w Mątwach.

Z inicjatywy Pow. Koła Zw. Inwalidów Wojennych odbyło się w Mątwach dnia 21 bm. zebranie informacyjne, w którem wzięli udział inwalidzi z okolicznych wiosek.

Obradom przewodniczył sekretarz powiatowy Przybysz, który jednocześnie zdał obszerne sprawozdanie ze zjazdu krajowego w Warszawie.

W dyskusji nad tem sprawozdaniem wyłoniły się różne sprawy ogólno-organizacyjne i lokalne. Wyczerpujących wyjaśnień udzielał sekr. pow. Przybysz. Zebrani m. in. domagali się częstszego zwoływania zebrań, aby lepiej się poinformować o sprawach inwalidzkich.

Wkońcu sekretarz pow. Przybysz apelował do obecnych, aby każdy inwalida wojenny, wdowa czy sierota zawsze pamiętali o Najjaśniejszej Rzplitej, która żywi i otacza swą opieką wszystkie swoje dzieci, a przedewszystkiem te, które na to zasługują.

Sąd doraźny na Kujawach

Ujęcie bandytów, którzy napadli na plebanję w Ludzisku.

Jak już donosiliśmy, zuchwały napad bandytów na plebanję w Ludzisku (pow. Mogilno) nie powiódł się dzięki przytomności umysłu służącej Gadulskiej, stangreta Plucińskiego i ks. prob. Adamskiego.

Następnego dnia po tym nieudałym napadzie wybrała się do Ludziska inowrocławska policja śledcza z kom. Kamienieckim na czele, która aresztowała pięciu podejrzanych osobników, którzy wałęsali się po okolicy. Według dochodzeń śledczych osobnicy ci zostali rozpoznani jako sprawcy napadu na plebanję w Ludzisku.

Jeżeli zeznania ciotki ks. prob. Adamskiego będą potwierdzające, że przychwyceni byli tymi napastnikami, którzy ją bronią steroryzowali, to grozi im sąd doraźny. Wszystko jeszcze jest uzależnione od dalszych dochodzeń. O wynikach nie omieszkamy poinformować.

Głuchoniemy przemówił w komisarjacie.

Dnia 25 bm. policja inowrocławska aresztowała Wawrzyńca Nowaczyka, pochodzącego rzekomo aż z Leszna, który udawał głuchoniemego. Kiedy go przyprowadzono na komisarjat i wzięto w krzyżowy ogień pytań, wówczas zaczął mówić.

Naturalnie przez dłuższe „robienie" głuchoniemego zapomniał władać językiem, a dopiero później „trajkotał" niczem wiatrak... Nie chce się przyznać, czy to udawanie głuchoniemego potrzebne mu było dla łatwiejszego zdobycia chleba, czy też miał jakieś zbrodnicze zamiary.

Wysłano natychmiast telegram do Leszna celem uzyskania bliższych informacyj o tym „głuchoniemym", który dopiero w komisarjacie przypomniał sobie, że język nie stanął mu kołkiem.

Żniwa na Kujawach.

Koszą jęczmień i pszenicę. — Zbiórka żyta już się rozpoczęła.

Mniejwięcej przed tygodniem zaczęto na Kujawach żniwować. Zazwyczaj po skoszeniu żyta przystępowało się natychmiast do koszenia jęczmienia i pszenicy. Były już i takie lata, kiedy jęczmień wcześniej dojrzewał od żyta. Jednem słowem wszystko było gotowe naraz, a rolnik tracąc głowę, nie wiedział, czego się najpierw chwytać.

W roku bieżącym, chociaż żyto od ostatnich deszczów było na wszystkie strony potargane, jednak skoszono je wreszcie, gdyż zboże bez nawozu nie było tak poległe, jak to raz dawniej od saletry. Więc po skoszeniu żyta nastąpiła mała przerwa, gdyż jęczmień i pszenica nie były gotowe pod kosę.

Dopiero w ostatnich dniach ub. tygodnia zboże schło, zatem przystąpiono do koszenia jęczmienia i wcześniejszych odmian pszenicy.

W ostatnią sobotę od wczesnego rana zaczęto już zwózkę żyta i praca żniwna ruszyła. całą parą. Niestety po południu prawie z pogodnego nieba spadł niepotrzebny deszczyk, który przerwał pierwszą zwózkę zboża. Deszczu spadło jednak niewiele, więc pokrótce znów rozpoczęto nadal żniwować.

W tych dniach rolnicy rozpoczną sprzęt jęczmienia, więc życzyć im należy pogody. by podczas suchych dni zwieźli jęczmień pod dach. Sucho sprzątnięty jęczmień jest pokupnym i droższym, a zniszczony deszczami traci na kolorze i wartości, gdyż nie nadaje się do browarów. Nawet większe rosy szkodzą jęczmieniowi. Zatem opady podczas sprzątania jęczmienia są dla rolników niepożądane.

---o---

Z notatnika policjanta. Józef Janiak z ul. Szymborskiej zgłosił kradzież ubrania. W związku z kradzieżą pasów w Solnie aresztowano Franciszka Jasieckiego z Barcina, który zostanie oddany do dyspozycji sędziego śledczego. Niejaki Stanisław Krokos z ul. św. Krzyskiej 8 został przytrzymany przez policję z powodu wywołania awantury w stanie nietrzeźwym.

Nie puszczajcie dzieci bez opieki!

Dnia 24 bm. utopiła się w sadzawce dwuletnia Łucja, córeczka rolników Kowalczyków w Dąbrowie Biskupiej, pow. Inowrocław. Małe dziecko goniło kaczki, które zdążały do stawu i nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie mu groziło, weszło do wody i utonęło. Rozpacz rodziców jest straszna.

Poznańska brygada kawalerji wyrusza nad morze.

W związku ze „Świętem Morza" w Gdyni, w dniu 31 bm. odbędzie się raid ekipy konnej poznańskiej brygady kawalerji z Poznania do morza. W skład ekipy wchodzić będą oficerowie, podficerowie i szeregowi różnych pułków kawalerji. Trasę raidu około 350 km. (dla oddziału z Leszna nawet 450 km.) mają przebyć uczestnicy raidu w ciągu 5 dni, poczem dla wykazania sprawności i wytrzymałości konia i jeźdźca odbędą się w Gdyni specjalne zawody, konkursy hippiczne i popisy we władaniu bronią. Organizatorem raidu, w którym uczestniczyć będzie około 60 kawalerzystów, jest dowódca brygady gen. Zaborski.

Wągrowiec.

Osobiste. W kościele parafjalnym w Wągrowcu pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Aliną Jaślarówną, nauczycielką szkoły powszechnej, córką cenionego profesora gimnazjum męskiego a p. kierownikiem szkoły powszechnej z Damasławka. Obrzędu ślubnego dokonał miejscowy ks. prob. Wróblewski. Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

Z parafji. Ks. Wacław Janke, wikarjusz przy kościele farnym, został przeniesiony na wikarjat do kościoła św. Mikołaja w Inowrocławiu, neoprezbiter ks. Jan Pelikant z Bydgoszczy jako wikarjusz przy kościele farnym w Wągrowcu, zaś ks. Benjamin Mazalon jako wikarjusz przy kościele poklasztornym.

Ostatnie zebranie S. M. P. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Dykbana. Po zagajeniu i odczytaniu protokółu prezes powitał w serdecznych słowach nowego patrona ks. Pelikanta, na które ks. patron odpowiedział krótkiem, treściwem przemówieniem. Następnie przemawiał Gomólski, a wkońcu omawiano sprawę wycieczki, którą młodzież zamierza urządzić w dniu 31 bm. do Łekna.

Z wędrówki po Wielkopolsce.

Z wędrówki po Wielkopolsce.

Nad niemiecką granicą.

TABLICA PAMIĄTKOWA NA DWORCU W KROTOSZYNIE. — ZMIANY W NAJWIĘCEJ ZGERMANIZOWANYM POWIECIE. — ŁAZIENKI, JAKICH MAŁO W POLSCE. DYKTATOR POWSTANIA NARODOWEGO — AGENTEM KRUPPA. — FRANCUSKIE WINA Z POLSKICH JAGÓD. — POZNAŃCZYCY NA URZĘDACH GINĄ...

„W dniu 1 stycznia 1919 r. o godz. 18 wydarli dworzec ten z rąk przemocy pruskiej **powstańcy wielkopolscy, wspierani przez pociąg pancerny „Poznańczyk", nadesłany przez Naczelne Dowództwo W. P. w Warszawie** celem poparcia działań powstańczych. Czyn ten zadecydował o zdobyciu miasta Krotoszyna i rozprzestrzenieniu powstania w powiecie krotoszyńskim".

Tak opiewa napis na murmurowej tablicy, wmurowanej w hali dworca kolejowego w Krotoszynie.

Tablicę ufundowali z okazji dziesięciolecia wyzwolenia członkowie grupy krotoszyńskiej Związku Uczestników Powstań Narodowych.

Krotoszyńska strażnica kresowa jest nawskroś polską, a przecie do niedawna powiat krotoszyński uchodził za najwięcej zgermanizowany: **86% wielkiej własności ziemskiej należało do osób narodowości niemieckiej!**

Olbrzymie posiadłości książąt Turn - Taxis (wirtemberczyków), wyrosłe z krzywdy polskiej, wykupił Państwowy Bank Rolny za 2½ miljona złotych. Piękne lasy Helenopolskie, położone nad samą granicą, wróciły do książąt Czartoryskich, zaokrąglając **wzorowo zagospodarowane dobra Baszkowskie** (miejsc eurodzenia Marji Leszczyńskiej, późniejszej królowej francuskiej). Ziemię magnatów niemieckich, którzy odeszli tam, skąd przyszli, rozparcelowano bardzo szybko. Nowi osadnicy nie czują się tu jednak dobrze. Kilkunastu z nich, przeważnie z „ciepłych" stron, nie mogąc podołać ciężkim warunkom (rządowa parcelacja ciągnęła kolosalne zyski) pozostawili puste pola i — uciekli.

Nieszczególna musi być gospodarka w tych ongiś kwitnących dobrach. W dawniejszym książęcym parku, położonym w śródmieściu, ławki zmurszałe, połamane, a stare lipy Sobieskiego obala wicher. **Pałac ogołocony, — zaśmiecają go teraz „Strzelcy"**, którzy urządzili sobie w nim świetlicę.

Ocalały jedynie łazienki, które w r. 1907 książę Turn-Taxis przepysznie urządził i podarował miastu. **Krotoszyn niema rzeki ani jeziora, lecz posiada łazienki, jakich pozazdrościć mu mogą inne miasta, — nawet Bydgoszcz!** Urządzenie jest czyste i praktyczne. Do zapasowych dwóch basenów doprowadza się wodę z wodociągu, którą po odpowiedniem ogrzaniu (26 stopni) wpuszcza się do dużego basenu kąpielowego, betonowanego. W tym basenie, głębokości od 50 cm. do 3 m., odgrodzono miejsca dla niepływających i dla pływaków. Klub sportowy „Astra" urządza tutaj interesujące zawody pływackie. Najlepszy pływak (jest nim **Jan Szlachta**) awansuje na łaziebnego miejskiego czyli jak go tu z niemieckiego nazywają, na „kąpielmistrza" i otrzymuje pensję.

Nie było tutaj ani jednego wypadku; kiedy zaś czytam o licznych ofiarach w Bydgoszczy, to aż ciarki mnie przechodzą. Ano, bo też **władze bezpieczeństwa w Krotoszynie czuwają**, żeby się nikt nie utopił! Nowy burmistrz, kapitan **Fenrych** (nie koniecznie musi byc zaraz pułkownik!), dobry nasz znajomy z referatu historycznego przy D. O. K. VII w Poznaniu, wydał zakaz kąpania się w brudnych, niebezpiecznych glinianakach. Policjanci zapisują każdego, kto kąpie się w miejscu niedozwolonem.

— „Porządek musi być!"

Kąpiel w tych łazienkach magistrackich jest tania. Młodzież płaci 5—10 groszy, dorośli 25 gr, wojsko i bezrobotni nie płacą nic. Dłużej jak dwie godziny nie wolno w kąpielni przebywać. W osobnej porze dnia kąpią się panie; wspólnej ani dzikiej plaży niema. Owszem jest ogrodzona sztuczna plaża i łąka dla kąpieli słonecznych. Szatnie zbiorowe i oddzielne w 60 wygodnych kabinach. Umywalnie z natryskami i wanny, wszystkie czyściuteńkie.

Byłem częstym gościem w tej kąpielni, zazdroszcząc miastu, dziesięć razy mniejszemu od Bydgoszczy, które nas tak zawstydza. **Magistrat bydgoski** — mojem zdaniem — powinien wykupić Wójcika, **spuścić tam wodę**, oczyścić i pogłębić dno, zaprowadzić różne ulepszenia, a na przyszłe lato będzemy mieli „własną" idealną kąpielnię...

Krotoszyn słynie także z **dobrego piwa.**

Pamiątek historycznych w mieście i okolicy nie braknie. Pokazywano mi dom przy ulicy Kaliskiej, w którym urodził się **Marjan Langiewicz,** dyktator w powstaniu 1863 r. Encyklopedja Trzaski, Everta i Michalskiego mylnie podaje, że Langiewicz zmarł w Lille, gdzie osiadł pod nazwiskiem Langlé. Przeciwnie, Langiewicz śpi na cmentarzu angielskim w Heidar Pasza pod Konstantynopolem. W Turcji był, o czem nie wszyscy wiedzą, instruktorem artylerji i jednocześnie przedstawicielem fabryki Kruppa... Syn Langiewicza, oficer armji austrjackiej, poległ w wojnie 1915 r.

Z Krotoszyna do granicy niedaleko, nie cała mila.

Pojechałem tam z ciekawości. Zadumany błądziłem po polach **Chachalni** (Kochale) i **Borownicy,** gdzie 1919 r. obficie krew przelewano, chcąc odzyskać zdradziecko nam zabrane **Zduny.** Oto tutaj, gdzie żółta smuga pachnącego łubinu, kompanja koźmińska i pleszewska mężnie odpierała przeciwnatarcie niemieckie. Ponieśliśmy ciężkie straty...

W Polskim Ujeździe, oparty o słup graniczny, gawędziłem z niemieckim Ślązakiem, koszącym zboże po tamtej stronie.

— Szmugiel popłaca lepiej, co? — Sacharyna?

— Nein, nein! — Niemiec energicznie zaprzeczył i ręką wskazał na komin pobliskiej cukrowni.

— Nieczynna!

Rozmowa nasza zeszła na politykę.

— Co robi Hitler?

— Był tu jeden oddział zeszłej niedzieli na wycieczce... Młodzież z Frejna i Milicza przyszła popatrzyć na polskich strażników... Zaszli im drogę komuniści z Oleśnicy, trzech hitlerowców zabili...

Wierząc, że jestem Gdańszczaninem (poczęstowałem go przecież gdańskim papierosem) Niemczura się spoufalił i zapytał:

—Die Polen haben dort wohl Angst?!

— Przeciwnie, my Gdańszczanie (!) obawiamy się Polaków...

W Zdunach informowałem się u celników o ruchu granicznym. Odkąd u nas i w Niemczech paszporty podrożały, ruch osobowy zamarł. Jest trochę handlu gęśmi i masłem; obecnie **wywozimy do Niemiec leśne jagody.** Chociaż płacić trzeba 3 marki cła, to jeszcze wywóz jagdód się opłaca. Niemcy płacą 10 marek za centnar, krajowe fabryki win owocowych najwyżej 7 złotych! Dużo naszych czarnych jagodek wysyła się do Francji, skąd wracają do nas w postaci lepszych win czerwonych i Portweinów...

Wróciłem do Krotoszyna — na pogrzeb. Chowano zmarłego **inspektora szkolnego ś. p. Knasta,** ziomka z Witkowa. W kondukcie żałobnym zauważyłem delegacje z Barcina i Inowrocławia, gdzie zmarły poprzednio pracował. Szkolnictwo polskie poniosło dotkliwą stratę. Po pogrzebie zgromadzone nauczycielstwo z zaniepokojeniem komentowało pogłoskę o ustąpieniu kuratora **Namysła,** dopatrując się w niej zapowiedzi zaostrzenia kursu... Ludność miast i wsi wielkopolskich **do ostateczności jest wyczerpana,** nie pragnie więc walki, lecz spokoju.

Stanisław Nowakowski.

Świecie.

Nieszczęśliwy wypadek w tut. Krajowym Zakładzie Psychjatrycznym. Dnia 17 bm. w czasie spożywania obiadu udławił się kawałkiem mięsa 67-letni pacjent tut. zakładu Dyonizy Dobrzański. Przybyły natychmiast lekarz nie zdołał denata utrzymać przy życiu.

Znaleziono kościotrupa. Onegdaj dzieci podczas bawienia się w piasku na ulicy Wodnej znalazły kościotrupa. Przypuszczalnie kościotrup może leżeć już około 10—12 lat w ziemi. Miejsce to zostało zabezpieczone aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Organizacja opieki nad osadnictwem. Akcję opieki nad osadnictwem na Pomorzu przejęła Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu. Na terenie powiatu świeckiego akcję tę prowadzić będzie Szkoła Rolnicza w Świeciu. Na stanowisko instruktora osadniczego na okręg Świecie powołany został inż. St. Markowski. Biuro instruktora („Rolnik" Świecie) urzęduje w pierwszą i trzecią sobotę każdego miesiąca od godz. 8 do 15.

Bezczelni złodzieje. Onegdaj w nocy około godz. 11,30 zakradli się złodzieje do rolnika p. Józefa Wróblewskiego w Kruszach, włamując się do świniarni przez rozbicie muru. W ostatnim jednak momencie zostali spłoszeni przez oddanie starzału na postrach i nierozpoznani zniknęli w ciemnościach nocy.

Zbąszyń.

Zebranie W. T. K. R. W niedzielę, 10 bm. odbyło się w Zbąszyniu zebranie wszystkich członków Kółek Rolniczych na powiat Nowy Tomyśl. Referat o bekonach wzbudził wielkie zainteresowanie. Członkowie zrozumieli, iż dochód mogą im dać tylko bekony odpowiedniej rasy, racjonalnie wyhodowane i sprzedawane na terenie powiatu. Po zebraniu członkowie zwiedzili wzorową hodowlę ryb Skórzewskiego, gdzie dyrektor Klemke z Perzyn udzielał fachowych wyjaśnień.

Z Kolejowego P. W. Staraniem zarządu tut. Ogniska Kolej. P. W. urządzono w dniach od 3—12 lipca br. pierwsze strzelanie o nagrody z broni małokalibrowej na niedawno wybudowanej strzelnicy tut. ogniska, w którem brało udział 473 członków. Po krótkiem przemówieniu prezesa Kowalskiego przystąpiono do wręczania nagród, które zdobyli: 1. Wachowski Florjan (29 pkt.) z KPW. Zbąszyń, 2. Zieliński Marcin (28 pkt.), 3. Małycha Wojciech, 4. Bok Karol, 5. Gorzelniak Ignacy, 6. Małycha Wojciech, 7. Pośliednik Franciszek z KPW. Nowy Tomyśl, 9. Majarowicz Leon z KPW. Zbąszyń, 9. Bok Karol z KPW. Zbąszyń.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 27 bm. apteka „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 27 bm. o godz. 20 siódma „tania środa". Przyniesie ona po cenach najniższych od 0,30 do 2,80 zł niezwykle popularną, przemiłą operetkę w 3 aktach L. Falla p. t. „Królowa miljardów" w wyborowem wykonaniu zespołu operetki zdrojowej z Ciechocinka z gościnnym występem niezrównanej Elny Gistedt w roli kapryśnej miljarderki amerykańskiej w otoczeniu najwybitniejszych sił zespołu z pp. Leonowicz, W. Zdzitowieckim, T. Laskowskim, Józefowiczem, Ilcewiczem i Suwalskim na czele.

Dnia 28 bm. o godz. 20 „Marjusz".

Najbliższa sobota przyniesie premjerę wspaniałej, niezwykle melodyjnej operetki J. Jarno p. t. „Krysia leśniczanka" z wyborową jej odtwórczynią p. J. Leonowicz.

Z Urzędu stanu cywilnego. W czasie od 17 do 23 lipca br. urodziło się 13 chłopców, 18 dziewcząt, w tem 4 nieślubne — razem 31 dzieci. Zmarli: 1 mężczyzna, 2 kobiety, 7 dzieci — razem 10 osób. Ślubów zawarto 9.

Ślub. Dnia 24 bm. odbył się w kościele św. Jakóba w Toruniu ślub p. Tadeusza Gorzelniaskiego z p. Bronisławą Kowalewską, córką znanych i szanowanych obywateli w Toruniu Kowalewskich. Piękną tę uroczystość uświetnił prof. Kolczyk, który odśpiewał piękny utwór „Caro Mio Ben" Tomasza Giordani (1744) oraz modlitwę Studzińskiego „Na skrzydłach pieśni". Pan Bednarski zaś odegrał na skrzypcach „Ave Maria" Szuberta i Andante z koncertu skrzypcowego nr. 7 Beriota. Młodej parze „Szczęść Boże!"

Na „Święcie Morza" Toruń będzie reprezentowany. Na ostatniem nadzwyczajnem posiedzeniu rady miejskiej, odbytem pod przewodnictwem mec. Nalazka, uchwalono wysłać delegację do Gdyni na „Święto Morza". Jako delegatów, którzy reprezentować będą nasze miasto, wybrano pp.: prezydenta Bolta, wiceprzewodniczącego rady mec. Nalazka; ponadto trzech członków rady miejskiej.

Z Krakowa do Gdyni płyną w balji. Dnia 25 bm. o godz. 18 przybyła do Torunia załoga trzech oryginalnych żeglarzy, którzy z Krakowa płyną do Gdyni w balji. Są to aktorzy pp. Matyla Szewczyńska, St. Gołębiowski i K. Beroński. Wesołą tę trójkę, która zatrzymała się w przystani Klubu Wioślarskiego, powitano wśród wesołych okrzyków nadzwyczaj serdecznie. Goście po parugodzinnym pobycie w Toruniu udali się w dalszą drogę do Chełmna. Balja ta jest okrągła i ma 1,85 m. średnicy, płynie z szybkością 1 do 3 klm. na godzinę przy pomocy wioseł i żagla. Jako ster służy im bosak.

Żandarm ratuje żołnierza przed niechybną śmiercią.

Toruń (PAT) Na stacji Toruń-Przedmieście żandarm wojskowy przytrzymał Stefana Klembukowskiego, kanoniera, który usiłował popełnić samobójstwo przez rzucenie się pod parowóz i którego udało się w ostatniej chwili zatrzymać. Dochodzenia prowadzi żandarmerja wojskowa.

Zabójca poniósł zasłużoną karę.

Dnia 25 bm. odbyła się przed sądem apelacyjnym rozprawa przeciwko robotnikom rolnym Majrowskiemu Kazimierzowi i ojcu jego Józefowi, skazanym przez sąd okręgowy w Grudziądza na 12 lat więzienia, ojciec na 13 lat więzienia za zabójstwo elewa Orwata.

Oskarżeni pracowali jako robotnicy w majątku Kawęcin (pow. świecki), gdzie zostali przyłapani na kradzieży mleka, wobec czego zagrożono im wydaleniem. Po tym incydencie nie stawili się oni więcej do pracy i porzucili ją samowolnie. Po pewnym czasie zgłosili się oni u administratora o ponowne przyjęcie, który ich jednakże nie przyjął.

Dnia krytycznego zgłosili się oni ponownie w kancelarji majątku, skąd ich jednak wyrzucono. Po chwili wszedł na korytarz elew Orwat, na którego Józef Majrowski rzucił się z nożem, zadając mu szereg ran kłutych, od których elew zmarł.

Sąd apelacyjny po przeprowadzonej rozprawie zatwierdził wyrok pierwszej instancji co do Kazimierza Majrowskiego, skazując go na 12 lat więzienia, natomiast ojca jego Józefa sąd uwolnił od winy i kary.

Maszyna urwała palce. Dnia 25 bm. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi czeladnik rzeźnicki Rutkowski Tadeusz, któremu maszyna urwała palec prawej ręki. Odwieziono go do lecznicy miejskiej

Tczew.

Liskowska wyjaśnia, a policja ma rację. Do naszej redakcji przesłała Liskowska wyjaśnienie w związku z umieszczoną w nr. 162 naszego pisma notatką p. t. „Niesłychana prowokacja Niemki". Liskowska, powołując się na ustawę prasową, prosi o zamieszczenie obszernego sprostowania. L. pisze: „Wiadomość podana nie odpowiada prawdzie; śpiewy miały miejsce w ogródku, lecz jedynie w języku polskim". Po przesłaniu tego wyjaśnienia naszemu współpracownikowi tczewskiemu celem wyjaśnienia tej sprawy komunikujemy: Na podstawie przeprowadzonego wywiadu u kompetentnych władz oraz na podstawie doniesienia policyjnego przytrzymani zostali i osadzeni w areszcie trzej śpiewacy, którzy w dniu 12 bm. o godz. 22 z minutami śpiewali w ogródku p. Liskowskiej piosenki niemieckie jak „Waldeslust" itp. Przeciw wszystkim m. in. **Liskowskiej wygotowano akt oskarżenia za wybryki i zakłócenie spokoju nocnego. Wobec tego umieszczona notatka polega na prawdzie, gdyż w czasie tego zajścia musiało interwenjować aż dwóch policjantów.**

Sanacja nie ma powodzenia u rolników.

W ub. sobotę przed poł. miało się odbyć zebranie rolników i osadników powiatu tczewskiego. Zebranie to zwołał instruktor rolny Kołowski z Tczewa z polecenia głowy powiatu tj. starosty Stachowskiego. W programie zebrania było rozbicie już istniejących związków rolniczych, nie kierujących się prądami sanacyjnemi oraz zorganizowanie nowego związku sanacyjnego.

Na zebranie to przybyło około 150 rolników-osadników z okolic. Osadnik L. z Małżewa zapytał publicznie instruktora Kozłowskiego, za którym protektoratem zwołano zebranie, na co otrzymał odpowiedź, iż zebranie zwołane zostało z polecenia starosty powiatu tczewskiego Stachowskiego.

Osadnicy nie poszli na lep sanacji; dość mają widocznie „sanacyjnego bujania".

Zebranie to, sprytnie obmyślane, nie doszło do skutku. Osadnicy ostentacyjnie opuścili salę obrad.

Wysiłek sanacyjny spalił znowu na panewce.

Generał Józef Haller przybędzie do Tczewa. W niedzielę, dnia 21 sierpnia rb. Tow. Powstańców i Wojaków im. gen. Dąbrowskiego w Tczewie obchodzi uroczystość dziesięciolecia swego istnienia. Protektorem tej uroczystości jest „błękitny wódz" generał broni Józef Haller, który w tym dniu przybędzie do Tczewa. Jak się dowiadujemy, w dniu tej uroczystości przybędą do Tczewa wszystkie placówki powstańców i wojaków całego Pomorza i Poznańskiego.

Z miesięcznego zebrania Stow. Młodzieży męskiej. W ub. sobotę odbyło się miesięczne zebranie Stow. Młodzieży męskiej Tczew-Fara. Sekretarz Jaszkowski wygłosił obszerny referat p. t. „Historja miasta Tczewa". Prezes Z. Ząchola zdał sprawozdanie z VIII. zjazdu delegatów Stow. Młodzieży Polskiej w Brodnicy. Na koniec podano komunikaty zarządu, z których wynika, iż w dniu 31 bm. odbędzie się w naszym mieście zlot S. M. P., połączony z zawodami. Odśpiewaniem „Wszystkie nasze dzienne sprawy" zakończono zebranie.

Z nadzwyczajnego walnego zebrania Tow. Gimn. „Sokół" w Kolonji Ostrowickiej. W ub. niedzielę odbyło się w Kolonji Ostrowickiej nadzwyczajne walne zebranie gniazda sokolego w Kolonji Ostrowickiej. Zebranie zagaił prezes Zieliński, poczem odczytano sprawozdanie zarządu oraz komisji rewizyjnej. Pod przewodnictwem marszałka K. Hajagiery przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes Jan Witek, sekretarz Paluchowski, skarbnik i naczelnik w jednej osobie Freund, podnaczelnik Br. Wolik. Po zakończeniu zebrania odbyły się w sali ćwiczenia na sprzętach.

Publiczne zgromadzenie N. P. R. W sobotę, dnia 23 bm. odbyło się w czerwonej sali Domu Miejskiego przy udziale około 500 osób publiczne zgromadzenie N. P. R-u. Zgromadzenie zagaił i przywitał zebranych prezes N. P. R-u dr. med. Meger z Tczewa. Zkolei zabrał głos przybyły z Warszawy poseł Adam Chądzyński. Mówca zdał obszerne sprawozdanie z prac sejmu. W dyskusji zabrał głos Heyda z Tczewa. Prezes N. P .R-u dr. med. Meger zakończył zebranie po trzygodzinnym posiedzeniu.

CHOJNICE. Nagła śmierć zasłużonego działacza. Ub. niedzieli zmarł nagle wskutek porażenia słonecznego śp. Franciszek Belke, lat 32, kierownik urzędu pocztowego. Zmarły był prezesem S. M. P., dla którego poświęcał wszystkie swe siły, zaskarbiając sobie miłość i serca tych, którzy z nim pracowali. Dla młodzieży żył i wśród niej umarł. Ostatnie chwile swego żywota spędził z ukochaną nad życie młodzieżą. Uczestniczył w pochodzie z dworca aż do boiska miejskiego, gdzie przypatrywał się meczowi piłki nożnej. Był sekretarzem okręgowym S. M. P. i wszędzie cieszył się szacunkiem i poważaniem jako przykładny katolik i wzorowy obywatel. Zmarły był długoletnim prezesem Koła miejscowego Zw. Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. Rodzinie zmarłego towarzyszy ogólny żal tych wszystkich, którzy go znali i z nim pracowali. Niech odpoczywa w pokoju!

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem", Rynek Główny.

Kino Apollo: „Obcym wolno całować".
Kino Gryf: „Krwawe perły".
Kino Orzeł: „Na arabskim froncie".
Kino Nowości: „Władca karnawału".

Teatr toruński w Grudziądzu. W piątek, dn. 29 lipca o godz. 20,15 odbędzie się jedyne przedstawienie potężnej sztuki Kistemekersa pt. „Szpieg", która zdobyła sobie olbrzymi rozgłos na scenach wszystkich większych teatrów europejskich. Głęboko ujęty konflikt dramatyczny, szlachetna myśl przewodnia, znakomicie przez autora nakreślone charaktery, wszystko to znalazło pierwszorzędnych interpretatorów w artystach teatru toruńskiego pod kierunkiem reżyserskim niezrównanego odtwórcy pułkownika francuskiego Felta — dyr. Bendy, któremu „Szpieg" zawdzięcza na scenie toruńskiej olbrzymie powodzenie przez szereg sezonów Pp. Benda, Królikowska, R. Wasilewski, Cornobis i Hańcza w głównych rolach dzięki wysokiej klasie gry aktorskiej zgotują Grudziądzowi prawdziwą ucztę artystyczną. Przedsprzedaż biletów w firmie „Luxus" rozpoczęta.

Pod uwagę komisji zdrowotnej. Przy ulicy Starorynkowej 6-8, a więc w śródmieściu, pod okiem prześwietnej policji i magistratu, stoi dom, który może służyć jako zaprzeczenie wszelkich przepisów hygjenicznych. **Właściciel domu, żyd Berger** (a jakże mogło być inaczej) przyniósł nam to oczywiście z Nalewek. Cały dom za wyjątkiem dwóch chrześcijan, zajmują sami żydzi. Dom na zewnątrz przedstawia się opłakanie, tak, że istnieje obawa, iż z czasem runie, grzebiąc po drodze przechodniów. Wewnątrz czuć brud i zgniliznę na każdym kroku. Dom jest rozkładnikiem wszelakiego robactwa, a szczególnie dobrze się tam mają szczury. Możeby jednak miarodajne czynniki zainteresowały się tym fenomem i pouczyła żydagospodarza o obowiązkach, jakie na nim ciążą.

Tow. Właścicieli Nieruchomości zawiadamia wszystkich swoich członków, że walne zebranie na którem również zostanie przedyskutowana sprawa meldunków, odbędzie się we wtorek, dnia 9 sierpnia br. o godz. 7,30 wieczorem w sali hotelu „Pod Złotym Lwem" przy ul. 3 Maja.

Zapraszamy na dancing! Zarzucają nas pytaniami, kiedy odbędzie się dawno zapowiedziany dancing towarzyski Koła Dziennikarzy grudziądzkich. Dancing ten miał się odbyć w ub. środę, lecz z powodu niesprzyjającej pogody odłożony został do bieżącego tygodnia. Koło komunikuje swoim licznym przyjaciołom, że z takiem utęsknieniem przez wielu oczekiwany tańcujący wieczorek odbędzie się w środę, dnia 27 bm., a w razie niepogody w czwartek, dnia 28 bm. w ogrodzie Hotelu Centralnego.

Zderzenie. Przy zbiegu ulic Toruńskiej i placu 23 Stycznia najechały na siebie dwa samochody. Taksówką kierował szofer Przyborski Józef, a samochodem ciężarowym Janicki Roman. Zderzenie nie pociągnęło za sobą wypadku w ludziach, jedynie taksówka została mocno uszkodzona.

Kradzież. Różańska Marta (ul. Moniuszki 4) zgłosiła kradzież rzeczy wartości 200 zł w czasie kąpania po drugiej stronie Wisły.

Sokolstwo na Święcie Morza!

W myśl rozkazu prezesa związku drh. A. Zamoyskiego wzywamy Sokolstwo polskie na Pomorzu jak i inne dzielnice do masowego udziału w „Święcie Morza", które odbędzie się w dniu 31 lipca br. nad polskiem morzem w Gdyni.

Dla ćwiczących staramy się o specjalne ulgi. Tymczasem na ogólnych zasadach przejazd całkowity wynosi 70% biletu w jedną stronę; w drodze powrotnej wracają uczestnicy bezpłatnie.

Nie potrzebny jest wykaz osobisty, o ile uczestnik święta nie zatrzymuje się w Gdańsku. Bilety 70% ważne są na wszystkie pociągi.

Ponieważ „Święto Morza" jest świętem całego narodu, a już szczególnie naszej dzielnicy nadmorskiej, dlatego w tem święcie braknąć nie powinno Sokolstwa, jak to słusznie podkreślił prezes związku drh. A. Zamoyski.

Starogard.

Pokaz ogierów urządza Państwowe Stado w Starogardzie w dniu zakupu remontu w czwartek 28. bm. o godz. 16,30. Równocześnie odbędzie się sprzedaż 3 zredukowanych ogierów i to: jeden pełnej krwi angielskiej, jeden pół krwi angielskiej, jeden typu belgijskiego.

Amerykańskim sposobem chciał zdobyć pieniądze.

Policja w Świekatowie pow. świecki wykryła autora anonimu, który żądał złożenia okupu.

Bruchniewo. Właściciel tartaku w Bruchniewie w powiecie świeckim Friedrich Steinert otrzymał dnia 20. bm. list anonimowy, w którym żądano, by na krzyżówce w lesie złożył pod kamieniem kopertę z zawartością 500 zł. List ten zakończono pogróżką, że o ile Steinert nie uczyni zadość żądaniu zostanie zabity. Steinert wielce zaniepokojony treścią anonimu zawiadomił o tem posterunek Policji Państw. w Świekatowie. Na wyznaczonem miejscu położono kopertę zawierającą papier, cierpliwie z ukrycia obserwując to miejsce.

W pewnej chwili przyjechał na rowerze jakiś osobnik, uniósł kamień i wydobył kopertę. W momencie, gdy ucieszony osobnik chciał zbadać zawartość koperty, został niespodziewanie przez posterunkowego P. P. Witkowskiego ze Świekatowa ujęty. Osobnikiem tym okazał się niejaki Tomasz Fromholc, robotnik zamieszkały w Lubiewie, pow. Świecie. Przytrzymany Fromholc twierdził, że przyjechał z polecenia niej. Łucji Grabowskiej, robotnicy z Lubiewa. Dochodzenia jednakże wykazały, że plan wymusu ułożyli wspólnie. Fromholca i Grabowską policja aresztowała i odstawiła do dyspozycji władz sądowych w Świeciu.

Z bronią w ręku obrabowali skład kolonjalny w Górnej Grupie w pow. świeckim.

Górna Grupa. W nocy z 20 na 21 bm. włamało się dwóch nieznanych sprawców zapomocą wyjęcia szyby w oknie do składu kolonjalnego Jerzego Lana w Górnej Grupie. Poszkodowany spłoszył złodziei wystrzałem z browninga. Sprawcy odpowiedzieli również strzałem, który na szczęście chybił. Złodzieje zabrawszy część skradzionych towarów wartości około 100 zł, uciekli pod osłoną ciemności nocnych. Władze śledcze wdrożyły za nim energiczne dochodzenia.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 27 lipca 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Pantleona, Rudolfa Akw.
Jutro: Inocentego, Wiktora.
Wschód słońca: godz. 4,11.
Zachod słońca: godz. 20,00.

Stan pogody.

Zachmurzenie przeważnie duże, miejscami deszcz oraz skłonność do burz. **Ochłodzenie.** Umiarkowane wiatry najpierw południowe, potem południowo-zachodnie.

W **Bydgoszczy** rankiem pochmurno, deszcz, potem stopniowo wypogodzenie. Temperatura o godz. 10 wynosiła 28 st.



DYŻURY APTEK:

Od 25. VII. — 31. VII.:

Apteka na Bielawach, ul. Chodkiewicza nr. 22, tel. 1467;

Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 204;

Apteka Staromiejska, ul. Długa nr. 39, tel. 300.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14-tej.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française“, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę przepiękna, w bogatej szacie stylowej operetka znanego kompozytora Kalmana **„FIOŁEK Z MONTMARTRE“.** Zniżki ważne.

W czwartek i piątek, przezabawna lekka komedja **„OMAL NIE NOC POŚLUBNA“,** na której publiczność bawi się wyśmienicie, nagradzając wykonawców rzęsistemi brawami. Zniżki ważne.

W sobotę efektowna pełna humoru komedja **„AURELCIU, NIE RÓB TEGO“,** zamiast zapowiedzianej „Omal nie noc poślubna“. Zniżki ważne.

W niedzielę potężne dzieło muzyczne, opera Bizet'a **„CARMEN“,** posiadająca wiele melodyj, zawsze świeżych, niesłychanie zajmujących, pełnych głębi i odczucia. To też każde wystawienie tego monumentalnego dzieła daje odczuć słuchaczom całe jego piękno. Zniżki ważne.

Tani poniedziałek 1 sierpnia wypełni głośna operetka **„WIKTORJA I JEJ HUZAR“.** Ceny od 30 gr do 3 zł.

„KWIAT HAWAJU“ w Teatrze Miejskim.

Najbliższą premjerą, z której próby są już na ukończeniu, będzie ostatnia nowość głośnego kompozytora Pawła Abrahama operetka **„KWIAT HAWAJU“.** Reżyseruje Mieczysław Dowmunt.

Restauracja „ELDORADO“. Bufet zaopatrzony w zimne i gorące zakąski. Śniadania, obiady i kolacje. Kuchnia czynna od godz. 8—24. Gdańska 22, telef. 101. (14052

Na marginesie.

W hotelu „Pod Orłem“ spotkałem się z dyrektorem tegoż hotelu Palejowskim. Naturalnie rozmowa zeszła zaraz na kryzys.

— Co panu za bieda — mówię. — Ludzie muszą jeździć i muszą gdzieś spać. Hotel jest jak kolonjalka. Zawsze idzie!

Takie było moje zapatrywanie. Ale Palejowski prędko rozwiał mój optymizm.

— Jeżeli redaktor nie ma lepszego zmartwienia, to proszę sobie kupić hotel i prowadzić parę miesięcy, a redaktor prędko zmieni zdanie o tym interesie. Ogólny kryzys na hotelarstwie odbija się w straszny sposób. Ludzie ograniczają swoje podróże do najkonieczniejszych potrzeb. Więc już jest katastrofalny ubytek gości. Dalej podróżują o ile możności w nocy. Niewygodnie mu, nie wyśpi się, ale zato oszczędzi wydatku na hotel. Pięć złotych gra już rolę nawet u średnio zamożnych ludzi. W rachunku najbardziej irytuje ich podatek magistracki 20—25% wynoszący. Co mnie wasz magistrat obchodzi? mówią — i bardzo słusznie. Warszawa już zrozumiała to niesłuszne obciążenie hoteli i podatek ten zredukowała do drobnego minimum. U nas obowiązuje on w nieproporcjonalnej wysokości i jest dla przemysłu hotelarskiego zabójczem obciążeniem.

— Ale zostaje jednak pewna kategorja ludzi, jak handlowcy i komiwojażerowie, którzy muszą podróżować. I oni stanowią największy procent gości.

— A gdzież są ci komiwojażerowie? Popatrz pan na hol. Jeszcze dwa lata temu był on tak zastawiony ich kuframi, że trudno było przejść. Dziś ani jednego kufra! Najpierw dlatego, ponieważ handel zamiera. A ci, co jeszcze mają widoki zbytu na swój towar, zamiast mieszkać w hotelu, wynajmują na spółkę prywatny pokój za 40 zł miesięcznie i na wypadek przyjazdu w nim się lokują. Jeżeli czterech rajzenderów stworzy takie konsorcjum mieszkaniowe, to każdy ma wydatek 10 zł miesięcznie i zabezpieczony każdego czasu dach nad głową. Skutki takiego procederu są opłakane. Hotele pustoszeją i bankrutują. Magistrat traci mimo wszystko podatek, przy którym tak łapczywie obstaje. Policja nie ma ewidencji, kto przyjeżdża i odjeżdża, bo takich gości przechodnich gospodarz domu rzadko tylko melduje. No i urząd skarbowy nie wie wskutek tego, kto, czem i gdzie handluje, bo brak im danych do takiej kontroli. Czy redaktor sądzi, że w takich warunkach przyjemnie jest być hotelarzem?

Przyznałem słuszność mojemu rozmówcy, i postanowiłem hotelu nie kupować. Zresztą mógłbym go kupić tylko na weksel, a taka transakcja, jak mnie zapewniają pośrednicy, nie da się już przeprowadzić.

Baczność Osadnicy Rentowi!

Z dniem 31 lipca 1932 upływa termin składania wniosków o rozłożenie zaległości rentowych na raty.

Bliższych informacyj w tej sprawie udziela sekretarjat Zw. Osadników w Bydgoszczy przy ul. Mostowej 12 (wejście z ul. Grodzkiej 5), w każdą środę i sobotę od godz. 10 do godz. 14.

— **Osobiste.** Dyrektor Oddziału Banku Polskiego p. Stanisław Woda powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

— **W związku z aferą Belińskiego,** oświadcza nam kupiec p. Stanisław Waldyn zam. przy. ul. Kujawskiej 72, iż nic nie ma wspólnego z przestępcą tegoż samego nazwiska wmieszanego w powyższą aferę.

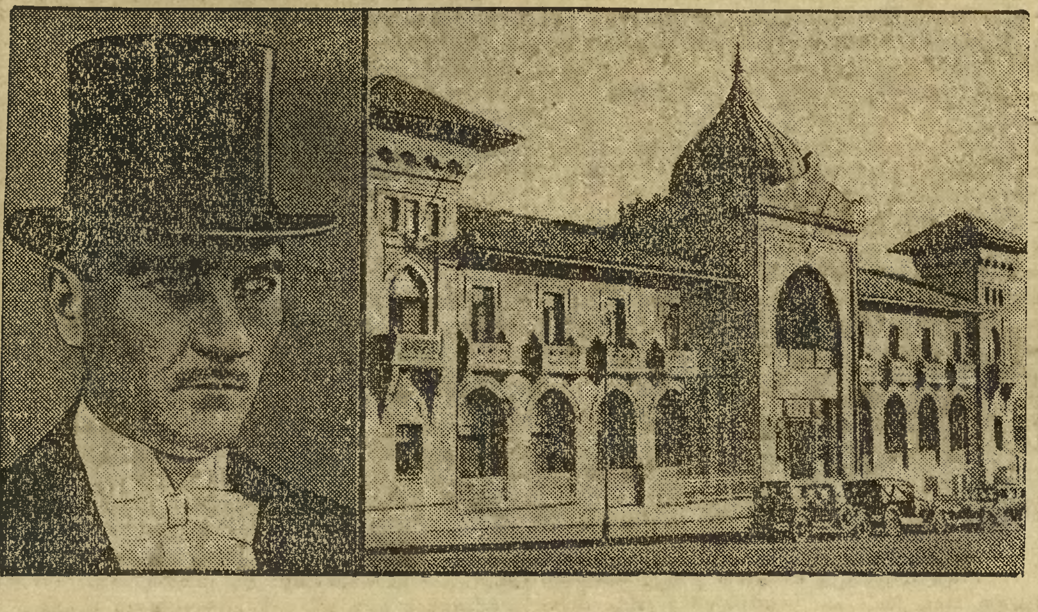
— **Wakujące posady komorników zostały już zajęte.** Izba Skarbowa zawiadamia, iż w związku z przejęciem egzekucji administracyjnej przez Urzędy Skarbowe, wakujące posady sekwestratorów w okręgu Izby Skarbowej w Poznaniu zostały wszystkie obsadzone. Wobec tego podania, na które kandydaci nie otrzymali odpowiedzi, należy uważać za załatwione odmownie.

U kobiet w ciąży i młodych matek, stosowanie naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa“** wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszek. Żądać w apt.

„Polonja“ urządza wielkie premjowe kulanie.

Bydgoska „Polonja“ wykazuje coraz większą żywotność w swych sekcjach. Wyrazem tego są sukcesy sekcji piłkarskiej, lekkoatletycznej i hokejowej. Aby tym ostatnim dotrzymać placu, zaczyna się coraz więcej ożywiać i sekcja kręglarska. Sekcja ta z okazji rocznicy utworzenia jej urządza **wielkie premjowe kulanie o cenne i praktyczne nagrody, w kręgielni Resursy Kupieckiej.** Kulanie rozpoczyna się **z dniem 28 bm.** a trwać będzie do **7 sierpnia br.** Uroczyste otwarcie turnieju nastąpi w obecności zaproszonych gości i prezesów klubów kręglarskich, w dniu 28 bm. o godz. 18-tej. Kulanie trwać będzie codziennie w wyżej wymienionych dniach pomiędzy godz. 12-tą a 24-tą. Turniej ten jest okazją dla kręglarzy zdobycia cennych nagród a zarazem nawiązania stosunków sportowych z tak sympatycznym klubem, jakim jest bydgoska „Polonja“

Turcja przystąpiła do Ligi Narodów.



Turcja długo broniła się przed wstąpieniem do Ligi Narodów, choć jej kierownik i władca nieograniczony, Kemal Pasza, jest nawskroś postępowym człowiekiem, i Turcję, która przed wojną jeszcze uchodziła za kraj barbarzyński, dziś nawskroś zeuropeizował.

Aż przyszło Kemalowi Paszy rozeznanie, że należenie do Ligi Narodów ma swoje znaczenie w polityce światowej, i zgłosił akces Turcji do Ligi. Przyjęcie tego nowego członka odbyło się na nadzwyczajnem, ad hoc zwołanem posiedzeniu. Na rycinie widzimy Kemala Paszę i jego rezydencję w Angorze.

Turcja jest dziś już tylko szczątkiem potężnego niegdyś państwa otomańskiego. Niemniej jednak w Małej Azji gra ona pierwsze skrzypce i wywiera decydujący wpływ na wszystkie przez muzułmańską ludność zamieszkałe kraje.

Najmłodsi Polacy z Niemiec w Bydgoszczy.

Jak już pisaliśmy, od pierwszych dni lipca przebywa w szkole powszechnej w Fordonie **kolonja dzieci polskich z Niemiec, zorganizowana przez oddział bydgoski Zw. Obrony Kresów Zachodnich.** Ponieważ I. turnus kolonijny dobiega końca, kierownictwo w osobie p. **rektora Augustyna** zorganizowało wycieczkę dzieci do Bydgoszczy, poświęconą zwiedzaniu miasta i jego zabytków.

Po przyjeździe udała się dziatwa **do kościoła OO. Misjonarzy** celem wysłuchania Mszy św., poczem w przyległej salce była przyjmowana przez księży misjonarzy i to przez **ks. superjora dr. Moskę, ks. dr. Ziębure z Warszawy, ks. Kołodzieja i ks. Pytloka.** Niestrudzone, jeśli chodzi o pracę społeczną, panie z Czerwonego Krzyża z **p. d-rową Szubertową, Zawitajową, d-rową Krzemińską i Reszkówną** obdarzyły dzieci słodyczami.

Kierownictwo nad wycieczką objął sekretarz okręgowy Z. O. K. Z. p. **Ohler,** poczem przewieziono dzieci samochodem ciężarowym za lotnisko, po zwiedzeniu którego odbył się **wspólny obiad w Resursie Kupieckiej.**

Po południu nastąpiło **dalsze zwiedzanie miasta,** a więc Klarysek, Fary, kościoła Serca Jezusowego i ogrodu botanicznego. Podwieczorek odbył się w ogrodzie teatralnym. **P. Ciupek ofiarował kawę dla dzieci,** a panie z Czerwonego Krzyża placek, skarbiąc sobie w ten sposób wdzięczność dzieci.

O godz. 18 wycieczka wróciła do Fordonu, odwieziona autobusem, stawionym ofiarnie do dyspozycji przez p. **Niewiteckiego.**

Paniom z Czerwonego Krzyża, które wyżej wymieniliśmy, oraz **dowódcy 62 p. p. Wlkp., Centralnej Szkole Pilotów, p. rotmistrzowi Zawadilowi, pp. Z. Ciupkowi, Niewiteckiemu** i wszystkim tym, którzy się przyczynili do urządzenia tej wycieczki dla drogich nam dzieci naszych gnębionych współbraci zagranicą, należy się na tem miejscu **podziękowanie.**

Zarządowi Koła Z. O. K. Z. oraz **Komitetowi Kolonji Letnich z p. inspektorem Klimeszem** na czele, należy się również pełne uznanie za tak sprawne zorganizowanie wycieczki, pomimo szczupłych funduszów, jakiemi dysponuje. Sądzimy, że społeczeństwo, które widzi coraz to większe wysiłki i rezultaty pracy ZOKZ zapozna się bliżej z ideologją Związku i w dowód uznania za pracę wstępować będzie gremjalnie w szeregi Z. O. K. Z.



U golibrody.

— Pan jedzie na szwięto morza? Ja by pojechał, ale ja sze boje wody. U żydków leży to w drugi natury, aby unikać psa i wody. Ja mimoto moge być bardzo dobry patrjot. Zresztą czemu sze szpiwa: nie damy żemi! a czemu sze nie szpiwa: nie damy wody!?

A gdzie pan ma zamiaru wyjechać na urlopu? Ja chciał oglądnąć Jerozolimy, moi drugi ojczyzny. Ale jak mi kazali zapłacić taksy paszportowy 400 zł, to ja wolał czymać sze polski republiki, a pieniądze zanieść do szparkasy. Zresztą Palestyna jest dobra na obrazku tylko. Jechać do ni z okrętem to jest bardzo ryzykowny historyi. Raz una miała być pokazywana w kino, ale ja wtedy akurat nie był przy waluty.

Tak ja postanowił już zostać polski obiwatel pod Panem Marszałek Piłsudski, pod panem Prystor i pod panem Sławek. Jak szej ma taki opieki, to można spać ze spokojem. Ja sze boje tylko pana Jana Piłsudski. A wi pan redaktor dlaczego? Bo ja mam w nachtkastliku srebrny koperty ze zegarka, a moja żona ma kolczyk z prawdziwym koralem. To my sze bardzo boimy, aby pan Piłsudski nie zabrał nam tego na fundusz narodowy albo na inne ratowanie ojczyzny z kryzysu.

Pan redaktor czyta rządowego Monitora? Niech pan bedzi tak dobry codżień popaczyć, czy tam nima wokandy, że ktoś chce sobie zmienić swoje nazwisko na Katzendreck. Ja moge w ten sposób dostać kuzyny, jakich ja sobie wcale nie winszuje. Pierwszy kat Maczejewski może sze złakomić na moi familji. A pan Kostek nie? Un by wolał być dziś Katzendreck, niech mi pan wierzy....

Wszyscy goszcze pitają sze u mnie, co bedzi dalej? Uni najbardziej przestraszyli sze, gdy Pan Marszałek powiedział do swoich pułkowniki: Róbcie tak, jakby mnie nie było! Co pan miszli wtedy? Jaby nie wyszedział w domu. Jaby wolał z panem Ossendowski pojechać do dżungli łapać tygrysy. Albo iść jako felczer na wojny mandżurski. Strach zbira, gdy Pan Marszałek jest, a dopiero, gdyby go nie było!

Pioruny biją.

Prawie zupełnie niespodziewanie znalazła się Bydgoszcz w sferze działania burzy. Wprawdzie błyskawice już dużo wcześniej rozświetlały niebo, ale każdy się pocieszał, że to na... pogodę i nie spodziewał takiego zamieszania w naturze.

Około godz. 22,30 spadł deszcz i rozpoczęła się prawdziwa inwazja piorunów. Trzeba było widzieć popłoch, jaki zapanował w przepełnionych dancingach ogródkowych. Kelnerzy uganiali się za gośćmi, którzy, korzystając z zamieszania, nie zdradzali skłonności w kierunku płacenia rachunków, co lękliwsze panie chowały główki na bohaterskich piersiach partnerów, wogóle rejterada na całej linji.

Deszcz rozpadał się na dobre, pioruny biły z temperamentem do taktu, jak wielki bęben w orkiestrze wojskowej. Nie obyło się przytem bez doraźnych szkód, co wszyscy, obserwujący burzę z zafiranek, mogli stwierdzić naocznie, dziwiąc się czerwonej łunie pożaru, która rozlała się nad miastem, tworząc złowrogą iluminację. Paliły się **trybuny na torze wyścigowym w Kapuściskach.**

Po tych groźnych efektach uspokoiło się. Tylko deszcz smętnie zlewał ziemię łzami do samego rana.

Włamanie do mieszkania.

Korzystając z nieobecności lokatorów w domu, włamali się do mieszkania Hermana Hajnowicza, zamieszkałego przy ulicy Grudziądzkiej 27, nieznani sprawcy i dokonali kradzieży. Poszkodowany jednak nie może stwierdzić, co mu skradziono.

— **Czyja poduszka?** W posterunku kolejowym P. P. w Bydgoszczy, znajduje się jedna poduszka, znaleziona w pociągu osobowym Gdynia—Bydgoszcz. Osoba poszkodowana może się zgłosić po odbiór swej własności.

Bydoscy sekciarze przystąpili do prawosławia.

Dnia 17 lipca odbyło się zebranie członków bydgoskiej „parafji" faronowców, na którem **„ksiądz" Milewski podał do wiadomości, że została zawarta unja ich „kościoła" z kościołem prawosławnym,** przez co „kościół narodowy" otrzymuje legalizację. Tego rodzaju uchwała zapadła na „synodzie" w Zamościu, na którym zerwano ostatecznie z pozostającym w Ameryce Hodurem. Jak twierdzi Milewski, **Hodur nie uznawał Trójcy św. i szerzył błędy heretyckie.**

Milewski na bydgoskiem zebraniu opowiadał m. in., że podczas obrad, które toczyły się w pałacu ks. Metropolity Dyonizego, Metropolita podniósł wielkość chwili. w której dwa kościoły(!) tych samych zasad **i dwa narody słowiańskie mają się zbratać(?).** Według słów Milewskiego rząd polski miał się bardzo przychylnie odnieść do tej unji.

Bydgoskie zebranie po wywodach Milewskiego uchwaliło przyłączyć się do unji z kościołem prawosławnym. Wypowiadano radość i podziękowanie Milewskiemu, że zerwał z Hodurem, który pod pretekstem „misji kościoła narodowego" w Polsce **zbierał w Ameryce dolary i chował je do własnej kieszeni.** Podobno bawiący w Polsce „biskup" amerykański Grochowski nie ma już co robić wśród swoich owieczek i wraca za ocean, a hodurowcy ze swoim Skibińskim w Bydgoszczy podobno wściekli są na akcję Milewskiego, który **im zadał śmiertelny cios(!) na terenie Bydgoszczy, tak jak Faron na terenie całej Polski.**

Sekciarze kłócą się między sobą i obrzucają się nawzajem gnojem przeróżnych wymysłów. Godna kompanja!

Jeżeli chodzi o ugodę Farona z kościołem prawosławnym, to garść szczegółów, dotyczących kulis i warunków tej unji, znajdujemy w krakowskim „Czasie".

„Biskup" Władysław Faron zwrócił się do metropolity prawosławnego całej Polski Djonizjusza **z wyrażoną na piśmie prośbą o przyjęcie jego „biskupa" Farona wraz z „klerem" i wyznawcami „kościoła narodowego" na łono cerkwi prawosławnej** i pod jurysdykcję wyższych władz pomienionej cerkwi.

Metropolita Djonizjusz — według zapewnień prasy rosyjskiej — odniósł się z uwagą do prośby „biskupa" Władysława Farona **i powołał specjalną komisję ze swoich przedstawicieli i przedstawicieli „biskupa" Farona dla opracowania przedwstępnych warunków,** na podstawie których mogłoby się odbyć przyjęcie parafji „Polskiego kościoła narodowego" „na łono prawosławnej cerkwi".

Oznaczona komisja już się zabrała do pracy i na posiedzeniach 7 i 8 lipca opracowała, jak widzimy, z niezwykłą szybkością **„Warunki przyłączenia biskupa polskiego narodowego kościoła"** Władysława Farona z jego klerem i wierzącymi zjednoczonymi w parafjach do prawosławia.

Zasadnicze punkty tych „warunków" są następujące:

„Biskup" Władysław Faron z klerem i wierzącymi przyjmuje Niceo-Carogrodzki symbol wiary (bez filioque), **całą dogmatyczną naukę cerkwi prawosławnej,** wyłożoną w Dużym katechiźmie chrześcijańskim św. Cerkwi prawosławnej, komunję w dwóch postaciach, prawidła 7-miu powszechnych i 9-ciu miejscowych soborów oraz św. Ojców Cerkwi, ogłoszonych w prawosławnej „Księdze prawideł".

Parafje „polskiego narodowego kościoła", kierowanego przez „biskupa" Władysława Farona po przyłączeniu do prawosławia **zachowują nabożeństwa według rytuału zachodniego z językiem polskim i całą wogóle kościelną obrzędowość zachodnią** o ile ona nie przeczy zasadom prawosławnej cerkwi.

Spółka między prawosławiem a faronowcami została zawarta. Jak na niej obie strony wyjdą, czas niewątpliwie okaże.

Siewcy demoralizacji i zgnilizny.

W ostatnich czasach pojawił się w Bydgoszczy jakiś zboczeniec, indywiduum z pod ciemnej gwiazdy, który **szerzy przy pomocy tajemnych broszur najwstrętniejszą, najobrzydliwszą, jaką sobie tylko można wyobrazić pornografję.**

Od pewnego czasu pojawiały się w różnych pismach ogłoszenia zamieszczane przez owego osobnika, iż dyskretnie udziela on zainteresowanym **lekcji miłości.**

Zgłaszającym się, odpowiedział, iż za opłatą 5,50 zł przyśle **„literacką" broszurkę p. t. „Akademja miłości w 12 lekcjach".** Osobnik podpisywał się nazwiskiem Janasz.

Po wysłaniu przez zainteresowanych pieniędzy na P. K. O., otrzymywali oni wymienioną broszurę, pisaną na maszynie, nie mającą nic wspólnego z literaturą, lecz będącą stekiem najordynarniejszych, obrzydliwych wyrażeń i wstrętnej pornografji. Karczemny styl i brak wszelkiej ortografji dopełniają całości ohydnej broszury, pisanej przez zboczeńca i nieuka.

Sprawą tą zainteresowała się nasza dzielna policja i wpadła już na trop autorów, rozsiewających tę zgniliznę i demoralizację. Ze względu na śledztwo, szczegóły trzymane są jeszcze w tajemnicy.

Utonął podczas kąpieli w Wiśle.

Bydgoszcz, 26. 7. Dnia 25 bm., utonął podczas kąpieli w Wiśle **35-letni Alojzy Zieliński,** fryzjer, zamieszkały w Solcu Kujawskim. Śp. Zieliński, po skończonej całodziennej pracy, udał się wieczorem do kąpieli, a gdy znajdował się w wodzie **dostał nagle ataku serca** i począł tonąć. Obecni pospieszyli mu z pomocą, lecz wydobyli z wody martwe już zwłoki Zielińskiego. Pozostawił on żonę i dwoje dzieci.

—::—

— Autobusem na „Święto Morza". Z okazji „Święta Morza" Pomorski Związek przedsiębiorstw autobusowych uruchomi w niedzielę dnia 31 lipca kilka specjalnych autobusów do Gdyni, wybierając najwygodniejsze i technicznie najlepsze wozy, będące do dyspozycji. Przejazd odbywać się będzie drogą okrężną przez malowniczą kaszubską Szwajcarję, bez przystanków (chyba na życzenie pasażerów), co zapewnia wolność od gdańsko-junkierskich szykan, gdyż dowody osobiste nie są potrzebne. Wyjazd autobusów z Bydgoszczy nastąpi w niedzielę rano o godz. 5-tej z postoju przy placu Kościeleckich lub placu Teatralnego. Powrót z Gdyni zależnie od porozumienia współpasażerów poszczególnych wozów. Opłata za przejazd w obie strony wynosić będzie zł 18,—. Informacyj udziela Sekretarjat Związku Przeds. Autob. Zacisze 9, m. 5, tel. 1397. Zapisy przyjmuje się jedynie do soboty południa.

Z bagienka Miejskiej Kasy Chorych w Szubinie.

Nieuczciwy urzędnik skazany na 8 miesięcy więzienia.

Nieporządki, brak kontroli, szafowanie groszem publicznym, nadużycia nieuczciwych urzędników i t. p., datują już w Miejskiej Kasie Chorych w Szubinie od dłuższego czasu, a teraz dopiero powoli wychodzi wszystko na jaw, znajdując właściwe oświetlenie na rozprawie sądowej.

W tutejszym sądzie okręgowym, przed sędzią Świątkowskim. odbyła się wczoraj 26 bm. rozprawa karna przeciw 27-letniemu Stefanowi Walozowi, b. urzędnikowi Miejskiej Kasy Chorych w Szubinie, oskarżonemu o nadużycia, która to rozprawa rzuciła snop światła na stosunki panujące w tej „humanitarnej" instytucji.

AKT OSKARŻENIA

zarzucał Walozowi, że w r. 1930 jako urzędnik, **przywłaszczył sobie zainkasowane od ubezpieczonych zaległe składki.** I tak: w pierwszym wypadku przywłaszczył sobie 2.067 zł, zainkasowanych tytułem zaległości w majątku Łabiszyn; a w kilku następnych wypadkach sprzeniewierzył zainkasowane od różnych osób kwoty, na sumę 884 zł, czyli **razem 2.951 zł.**

Oskarżony przyznał się do winy, mówiąc, że pierwsze przywłaszczone pieniądze w kwocie 2.067 zł **przepił w restauracjach i kabaretach,** następne zaś 884 zł częściowo przehulał, a częściowo zużył na potrzeby domowe.

Sąd, po przeprowadzonej rozprawie, wymierzył oskarżonemu karę **8 miesięcy więzienia,** z zaliczeniem aresztu śledczego. Mimo tak łagodnej kary, oskarżony wniósł apelację. Wniosek jego o zwolnienie z aresztu śledczego sąd odrzucił.

*

Waloz dopuszczał się sprzeniewierzeń w dłuższym okresie czasu, czego jednak z powodu braku ścisłej kontroli odrazu nie spostrzeżono, dając mu tem możność do dalszych nadużyć. Nie czynił tego nawet z biedy, bo jak sam zeznał większą część sprzeniewierzonej sumy obrócił na hulankę i pijatykę w kabaretach, lecz mając sposobność szedł za przykładem innych, i tak samo brał, ile się dało.

Pożar u sąsiada.



— Grozi, a sam goreje

Pod pręgierz opinji.

Smutna rzecz. Redakcja nasza otrzymuje coraz to nowe listy z doniesieniami o sprzeniewierzeniu się solidarności obywatelskiej, przez oddawanie mieszkań i składów w domach chrześcijańskich żydom.

Niestety, doniesienia te okazują się zawsze prawdziwe. Ostatnio donoszą nam znowu o dwóch takich wypadkach, które oddajemy pod sąd opinji publicznej.

Mianowicie, w domu przy Wełnanym Rynku 8, którego właścicielką jest **p. Świecka,** zamieszkała w Zakopanem, a upełnomocnionym administratorem dyrektor gimnazjum żeńskiego przy ul. Kujawskiej 4, p. **Wolbek,** wynajęto skład **żydowskiej firmie „Wygodapol",** dlatego tylko, że firma ta mogła więce zapłacić.

W drugim wypadku właścicielka domu przy ul. Długiej 51 p. **Jekkelowa,** również odnajęła w swym domu skład żydowi **Friedmanowi,** który uzrądził sobie w niem **sprzedaż pieczywa i wody sodowej.** Pieczywo naturalnie **pochodzi z żydowskiej piekarni przy ul. Dworcowej, o czem ludność chrześcijańska powinna wiedzieć.**

Jeżeli tak dalej pójdzie, zmuszeni będziemy coraz więcej ustępować miejsca przybyszom żydowskim a sami szukać przytułku gdzieindziej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. G., Bydgoszcz. Wystarczy zaadresować: Mr. Antoine, coiffeur à Paris. List tak zaadresowany na pewno dojdzie. Bliższego adresu nie znamy.

L. K. 101. Zgoda właściciela domu za odnajmowanie pokoi sublokatorom jest konieczna. Dodatkowa opłata w tym wypadku jest dopuszczalna. Jedyna rada — płacić.

Nowa dzielnica bezdomnych

Kto przechodził obok baraków przy ul. Dwernickiego, ten zauważyć musiał cały szereg szałasów z drzewa i różnych szmat. skleconych pod parkanami baraków i pod murem Szkoły Podchorążych. Są to schronienia bezdomnych biedaków, wyrzuconych z mieszkań, pozbawionych dachu nad głową, którzy w tych nędznych schronieniach gorszych od najmarniejszych chlewów szukają jakiego takiego zabezpieczenia siebie i swych rodzin przed dolegliwościami niepogody i nocy.

Litość zbiera patrzeć. jak ci biedacy gnieżdżą się w tych norach. Na nędznym, brudnym barłogu leżą pokotem jedno obok drugiego wycieńczone dzieci. Jest tak ciasno, że poruszać się swobodnie nie można. Gotują i jedzą na powietrzu, śpią jedynie tylko w swych schroniskach.

Patrząc na tę nędzę, człowiekowi przychodzi na myśl, że przecież pies, czy inne stworzenie, ma lepiej u swego pana, niż ci ludzie.

Magistrat nie ma miejsca, aby tych ludzi pomieścić, więc przez palce patrzy na tworzenie się nowej dzielncy nędzarzy. Lecz co będzie, gdy nadejdą chłody? Przecież tych ludzi wtenczas zostawić tak nie można, bo pomarzną. Zwłaszcza dzieci nie wytrzymają chłodów i zginą marnie. Czy nie należałoby więc teraz już pomyśleć o tem, ażeby przecież wynaleźć, czy pobudować jakieś locum dla biedaków?

Są między nimi i tacy, którzy nieduży czynsz mogliby zapłacić, lecz nie stać ich na drogie mieszkanie, którego nawet dzisiaj jeszcze bez „odstępnego" dostać nie można. Trudno, musi się coś zrobić, aby ratować biedaków i ich dzieci.

—::—

Nowy włodarz Monopolu Spirytusowego.

Warszawa, 27. 7. (Tel. wł. — r.) Jak się dowiadujemy, ustępuje ze swego stanowiska dyrektora Monopolu Spirytusowgo p. **Kraheiski,** na jego miejsce ma być zamianowany dotychczasowy dyrektor departamentu akcyz i monopoli w ministerjum skarbu p. **Kulski.**

Włamanie do wili dra Dietza.

Włamywaczy ujęto i skradzione przedmioty odebrano.

Dnia 26. bm. około godziny 20 włamali się złodzieje do willi dra. Dietza przy ulicy Gdańskiej 90, gdzie skradli 2 walizy skórzane i jedną skórzaną torbę do podróży z zawartością garderoby i bielizny.

Powiadomiona policja wszczęła natychmiastowe dochodzenia i w niespełna pół godziny po wypadku, sprawców ujęto i wszystkie skradzione u dra Dietza rzeczy odebrała. Sprawcami są zawodowi włamywacze z Poznania, którzy przybyli na „gościnne występy" do Bydgoszczy. Są to 21-letni Wacław Szymański i 20-letni Jan Mikeska. Ptaszków osadzono w więzieniu.

Istnieje podejrzenie, że dokonali oni wielu innych włamań i kradzieży na tutejszym terenie.

— Włamanie do filji Dworu Szwajcarskiego. W nocy z 25 na 26 bm. nieznani sprawcy włamali się do składu mleczarskiego filji firmy „Dwór Szwajcarski", gdzie skradli 5 kg. masła, 10 klg. sera, pewną ilość ciastek i 3 złote gotówki.

Nieszczęśliwy wypadek robotnika.

Wczorajszego wtorku, w godzinach popołudniowych, zdarzył się w fabryce sygnałów kolejowych Fiebrandt nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 45-letni Romuald Kardach, robotnika, zamieszkały przy ul. Zduny 5.

Dźwigając ciężkie żelaza, jedno z nich upadło Kardachowi tak nieszczęśliwie na nogi, że doznał on **zmiażdżenia obu stóp.**

W stanie ciężkim odwieziono nieszczęśliwą ofiarę obowiązku do szpitala miejskiego, gdzie dokonano natychmiast odpowiednich zabiegów. Narazie nie można stwierdzić, jakie będą dalsze następstwa choroby, t. j. czy da się uchronić biednego robotnika od stałego kalectwa.

Wśród robotników Polsko-Kat. parafji św. Trójcy.

Z półrocznego walnego zebrania połączonego z uczczeniem założyciela towarzystwa prezesa Jana Cywińskiego z okazji odznaczenia go orderem papieskim.— Interesujący referat.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Domu Katolickim przy ulicy Miedza, półroczne walne zebranie Towarzystwa Robotników Polsko-Katolickich parafji św. Trójcy, połączone z uroczystością składania życzeń wodzowi robotników i założycielowi tegoż towarzystwa prezesowi **Janowi Cywińskiemu,** z okazji wysokiego odznaczenia go orderem papieskim.

Po wspólnem odśpiewaniu pieśni „My chcemy Boga“, zebranie zagaił. w obecności ks. patrona **prob. Skoniecznego,** prezes towarzystwa p. **Woźny,** witając nowego wicepatrona **ks. Bożycha, prezesa Cywińskiego,** przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego“ oraz przybyłych gości i członków.

P. **Nowakówna** wygłosiła piękną deklamację p. t. „Królestwo Marji“, poczem nastąpiło uroczyste składanie życzeń prezesowi **Cywińskiemu.** Pierwszy przemówił **ks. prob. Skonieczny,** podkreślając zasługi prezesa **Cywińskiego,** jako szermierza na polu Wiary i Kościoła oraz jako dzielnego wodza ukochanych swych braci robotników. Towarzystwo Robotników parafji św. Trójcy, którego pierwszym założycielem był prezes Cywiński, może być dumne, że z jego właśnie grona wyszedł członek, mogący się poszczycić tak wysokiem odznaczeniem przez Ojca świętego.

Zkolei przemówił prezes Woźny, wyrażając imieniem Towarzystwa wielką radość z odznaczenia prezesa Cywińskiego i życząc, aby długo przewodził okręgowi, który jako najlepiej prowadzony, świecić może przykładem innym okręgom.

Dalej przemawiał stary weteran towarzystwa i jego współzałożyciel **Wolnikowski,** następnie **Polak, Doberszteln, Gosiniecki i inni.**

Prezes **Cywiński,** dziękując za życzenia. podziękował przedewszystkiem za współpracę robotnikom, zaznaczając, że w jego osobie odznaczone zostały przez Ojca św. również ich zasługi. Przemówienie zakończył słowami: „Stać będziemy zawsze wierni przy sztandarze Chrystusowym, gdyż tylko z nauk Chrystusa wypływać może wszelkie dobro dla robotników“.

Trzykrotny okrzyk na cześć prezesa Cywińskiego, zakończył tę część programu.

Nastąpił wielce interesujący i pouczający referat, wygłoszony przez b. więźnia politycznego w Sowietach, p. **Cybulskiego,** znanego autora broszur, wydanych pod pseudonimem Lenardowicza.

Prelegent jasno i wielce interesująco omówił swe przeżycia więźnia bolszewickiego. Przedstawił prawdziwie wszystkie zbrodnie czerwonych katów, straszne znęcanie się nad więźniami politycznymi, rozstrzeliwania, głodzenia, zamęczania pracą, ohydną demoralizację, gnębienie robotników, ich głód i straszną nędzę pod rządami bezlitośnych zbójów, mieniących się obrońcami klasy robotniczej.

Słuchając tego opowiadania naocznego świadka, krew w żyłach zastygała, a z piersi słuchaczy raz po raz wydobywały się ciężkie westchnienia.

Referat w tych dniach zostanie powtórzony, dobrzeby więc było, aby przybyli posłuchać go ci, którzy jeszcze łudzą się jakiemiś ideami bolszewickiemi. Ten naoczny świadek odsłoni im to straszne piekło i nędzę raju bolszewickiego.

Po skończonym referacie, przez dłuższą jeszcze chwilę panowała cisza, dopiero gdy słuchacze otrząsnęli się z wrażenia, podziękowali prelegentowi burzą oklasków.

Przystąpiono do spraw organizacyjnych. Skarbnik **Gawliński** zdał swoje półroczne sprawozdanie, z którego wynika, że dochód wynosił 2205 zł, a jako saldo na następne półrocze pozostała jeszcze kwota 385 zł. Skarbnikowi na wniosek komisji rewizyjnej udzielono jednogłośnie pokwitowania. Dnia 1 sierpnia towarzystwo przystępuje do wspólnej Komunji św. W pierwszą niedzielę sierpnia odbędzie się wycieczka towarzystwa do Opławca.

Po załatwieniu jeszcze niektórych spraw zebranie zakończono wspólnem odśpiewa-

Piorun uderzył w trybunę

Na placu wyścigów konnych. Trybuny całkiem zgorzałe.

Podczas wczorajszej burzy, około godziny 23 piorun **uderzył w trybunę na polu wyścigowem, wzniecając pożar trybuny.** Zaalarmowana straż pożarna przybyła na miejsce, lecz ratunek był wielce utrudniony z powodu braku wody. Trybuny całkiem zgorzały, a akcja straży skierowaną była wyłącznie ku zapobieżeniu przeniesienia się pożaru **na sąsiednie lasy,** zwłaszcza, że wiatr był niepomyślny. Wartość szkody narazie stwierdzić nie można. Straż pożarna czynną była do godziny 5 rano.

Spalona trybuna była własnością Wielkopolskiego Towarzystwa Wyścigów Konnych w Poznaniu.



ZGLISZCZA TRYBUN SPALONYCH OD PIORUNA.

DZIAŁ SPORTOWY

Skandaliczne stosunki w piłkarskich klubach ligowych.

Nadzwyczajne zebranie P. Z. P. N.

(Od warszawskiego korespondenta r.).

W niedzielę dnia 24. bm. odbyło się w Warszawie nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej, na którem omawiano projekt specjalnej komisji P. Z. P. N. w sprawie wprowadzenia 3-letniej kadencji w piłkarstwie oraz przebudowy systemu rozgrywek o mistrzostwo i drugi projekt komisji w sprawie zniesienia t. zw. § 32, gwarantującego autonomję w pewnych sprawach Lidze oraz poszczególnym okręgom.

Głównym referentem był delegat okręgu krakowskiego Statter, który w swem przemówieniu wykazał fatalne stosunki, panujące w piłkarstwie. Z przytoczonych faktów wynika, że **niektórzy gracze ligowi nie chcieli wyjść na boisko przed otrzymaniem pieniędzy.** Wymieniono również cały szereg klubów, które **przeprowadzały wprost formalne tranzakcje o „sprzedaż“ lub odstąpienie gracza. Niektóre kluby kupowały nawet punkty, wystawiając jako gwarancję weksle,** które zostały następnie deponowane w bankach. Liczniejsze jeszcze wypadki były **w kupowaniu graczy za posady.** I tak np. jeden piłkarz, z zawodu tragarz otrzymał za przejście do pewnego klubu ligowego na prowincji, posadę... dyrektora kina. W klubach ligowych istnieją specjalni referenci, którzy ściągają za pewnem wynagrodzeniem graczy z innych klubów lub niestowarzyszonych. Komisja, mając na uwadze te wszystkie względy, chce zapobiec przekupstwo w piłkarstwie polskiem przez wstrzymanie zwolnień i skreśleń na okres 3-letni, mniemając, że to przynajmniej częściowo może uzdrowić stosunki, panujące w klubach.

Przedstawiciele Ligi pp. dr. Wojakowski i inż. Rosenstock oponowali przeciw wnioskom Ligi, uważając że 3-letnia kadencja nie doprowadzi do celu.

Nie można tolerować fatalnych stosunków w piłkarstwie, które mogą doprowadzić do katastrofy. Jeżeli niektóre kluby liczące około 1500 graczy nie będą mogły istnieć jako zawodowcy, to nie może się do nich przystosować olbrzymia masa 50 tys. piłkarzy, tylko dlatego, że tamci w obecnej chwili nie mogą jeszcze przejść na oficjalne zawodostwo.

Po burzliwej dyskusji przystąpiono do głosowania. Projekt upadł nie otrzymawszy ⅔ większości. W sprawie zniesienia § 32 wniosek uchwalono. Przedstawiciele Ligi skierowali całą sprawę do władz administracyjnych.

Obradom przewodniczył dyr. Stürmer z Poznania.

LEDUCQ ZWYCIĘZCA 15 ETAPU „TOUR DE FRANCE“.

Paryż. 15 etap „Tour de France“, Evian — Belfort, na dystansie 291 klm. wygrał Leducq w czasie 9:56:12 wyprzedzając o koło Włocha Di Paco. W czasie biegu wycofał się Schepers (Belgja).

W ogólnej klasyfikacji symbol pierwszeństwa, żółty trykot, znajduje się wciąż w posiadaniu Leducq'a (Francja) 117:22:07, 2) Stoepel (Niemcy) 117:40:10, 3) Camusso (Włochy) 117:40:28.

W klasyfikacji ekip narodowych na czele znajduje się również Francja przed Włochami, Belgją, Niemcami i Szwajcarją.

Olimpjada 1932 r. w Los Angeles

DOBRE WIEŚCI Z LOS ANGELES.

Los Angeles. Niedziela w Los Angeles była dniem odpoczynku. Wszyscy nasi zawodnicy wraz z Polonją miejscową, przedstawicielami prasy polsko-amerykańskiej i delegatami Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Ameryce urządzili śliczną wycieczkę w góry Sierra Nevada.

W poniedziałek odbyły się dalsze treningi. Walasiewiczówna na 100 mtr. miała czas 12,1, w dysku 39. Weissówna przekroczyła znowu 40-kę, a Schabińska swoje 80 mtr. przez płotki przebyła w 12,6 sek. Forma Heljasza na którego najdotkliwiej odbiła się podróż przez Ocean w dalszym ciągu pozostawia dużo do życzenia. W poniedziałek osiągnął on najwyżej 14,50 mtr. Słabym jest również Pławczyk, którego wyniki w skoku wzwyż wynoszą 182.

W świetnej formie znajdują się wioślarze, którzy zdaniem prasy amerykańskiej zajmą napewno jedno z czołowych miejsc. Na ostatnich treningach polska dwójka prowadziła na kilometrze przed japońską ósemką.

W miejscowych dziennikach ukazują się liczne artykuły o sporcie polskim, utrzymane w tonie bardzo pochlebnym dla nas. Dzienniki liczą się bardzo z Kusocińskim, Weissówną i Walasiewiczówną. Heljasz uważany jest również za bardzo groźnego.

REPREZENTACYJNY STRÓJ NASZYCH OLIMPIJCZYKÓW.

Los Angeles. Strój reprezentacyjny naszych olimpijczyków przedstawia się bardzo estetycznie i zarazem wygodnie. Zawodnicy posiadają na zmianę spodnie szare i białe, ciemno-niebieskie kurtki jednorzędowe, czerwone krawaty przy białych koszulach, białe czapki maciejówki z czerwonym otokiem oraz białe skórzane pantofle. Na czapce polski znaczek olimpijski.

Zawodniczki mają do niebieskich kurtek białe sukienki.

W ubraniach reprezentacyjnych zespół polski przedstawia się okazale.

Miasto olimpijskie udekorowane chorągwiami.



Tak się przedstawia główna ulica miasta kalifornijskiego Los Angeles, miejsce tegorocznej olimpjady, które wita wszystkie narody świata przybywające na te ogromne zawody sportowe.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu doskonały podwójny program: arcysensacyjny film z Carlo Aldinim p. t. **„Polowanie na ludzi“** oraz dramat cyrkowy p. t. **„Cyrk Royal“.** Dziś ceny zniżone od 30 do 60 gr.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni stuprocentowy film z życia lekkomyślnej młodzieży p. t. **„Tragedja amerykańska“** w wykonaniu dobrego artystycznego zespołu. Rodzice i wychowawcy idźcie zobaczyć ten film, bardzo wiele on Was nauczy. Prócz tego nadprogram.

MARYSIEŃKA wyświetla dziś po raz ostatni **„Pokusę“** z Gretą Garbo i **„Wielką atrakcję“** z Ken Meynardem. Oba filmy są o niezwykle fascynującej treści i ciekawej akcji, rozgrywającej się w dwóch odmiennych środowiskach.

NOWOŚCI. Dziś **„Król Paryża“** w realizacji słynnego reżysera Antoniego Morea. W głównej roli Iwan Pietrowicz. Występuje w filmie nasza rodaczka Helena Lipowska, artystka operowa, śpiewa polskie pieśni. W programie 2 dodatki.

REWJA wyświetla arcywesołą sztukę filmową, odtwarzającą beztroskie życie b. oficerów C. K. armji austrjackiej i ich miłostki p. t. **„Błękitny walc“.** Na scenie pod kierownictwem p. T. Ordońskiego świetna rewja **„Na dwoje babka wróży“.** Początek seansów o godz. 7, w niedzielę o godz. 3, ostatniego 9,10.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 28 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45: Płyty. 13,35: Płyty. 15,10: Płyty. 15,35: Płyty. 16,35: Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16,40: „Dlaczego lekkoatletykę nazywamy królową sportu?“ odczyt. 17,00: Koncert poświęcony twórczości Władysława Rzepko. 18,20: Muzyka taneczna z kawiarni Cristal. 19,45: Komunikat rolniczy przysposobienia rolniczego. 20,00: Koncert muzyki lekkiej. 21,20: Słuchowisko „Poprostu truteń“ Bruno Winawera. 22,00: Muzyka taneczna. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Paryż. 16,45: Koncert kameralny. **Londyn Regional.** 20,15: Koncert. **Medjolan.** 20,30: „Borys Godunow“ opera Mussorgskiego. **Bruksela.** 21,00: Tr. koncertu z kasyna wKnocke. **Frankfurt (Sztutgart).** 21,00: „La Canterina“ opera Haydna, oraz „Gianni Schicchi“ opera Pucciniego.

Konferencja Panów św. Wincentego a Paulo przy Farze. Walne zebranie dnia 27. bm. o g. 19,30 w salce Domu Kat. przy Farze. Sympatycy mile widziani.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Suwałki, 26. 7. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej jako gość 2-go pułku **ułanów grochowskich** wziął udział w dniu dzisiejszym w obchodzie 15-lecia pułku.

Warszawa, 26. 7. (PAT) Według danych statystycznych liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy wynosiła na dzień 23 bm. na terenie całego państwa 225.153 osób, co w porównaiu z tygodniem poprzednim stanowi **spadek** o 8.042.

Ostatnie rozporządzenie min. oświaty krzywdzi Pomorze.

Warszawa, 27. 7. (Tel. wł. — r.) Onegdaj zostało ogłoszone rozporządzenie min. oświaty, wprowadzające od dnia 1 września br. **nowy podział państwa na 8 okręgów szkolnych.** Ze względów „wyższej polityki warszawskiej" **Poznań i Pomorze złączono w jeden okręg,** boć w efekcie oszczędności z tego powodu będą nikłe, a **szkoda dla szkolnictwa pomorskiego bardzo duża.**

Nowe ograniczenie naszej palestry

Warszawa, 27. 7. (Tel. wł. — r.) Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie zostanie ogłoszony w drodze dekretu **nowy statut palestry,** który spowoduje zmiany w dotychczasowym stanie rzeczy. Osławiony art. 82 o prawie sędziów doraźnego karania adwokatów został cofnięty, ale **duch ustawy został** ten sam.

Zmiana naczelnika wydziału dla spraw inwalidzkich.

Z **Warszawy** donoszą: Dotychczasowy naczelnik wydziału dla spraw inwalidzkich w ministerstwie pracy p. **Enurowicz** przechodzi w stan spoczynku. Jego miejsce zajmie członek zarządu głównego Zw. Inwalidów p. **Rudowski,** dotychczasowy kierownik referatu inwalidzkiego w komisarjacie rządu. (r.)

Zakończenie konferencji międzyparlamentarnej.

Genewa, 26. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym zakończyła swe obrady 28 konferencja Unji międzyparlamentarnej. Konferencja uchwaliła rezolucję w sprawie **rozbrojenia,** w której m. in. podkreśla **ścisły związek pomiędzy kwestją bezpieczeństwa a kwestją rozbrojenia.**

Osobna część rezolucji poświęcona jest kwestji **rozbrojenia moralnego,** przyczem konferencja wyraża zadowolenie, że kwestja ta została poruszona na konferencji rozbrojeniowej i daje wyraz nadziei, że **konferencja poweźmie odpowiednie zarządzenia i przeprowadzi rozbrojenie moralne.**

W dyskusji **konieczność rozbrojenia moralnego** była podkreślana niemal przez wszystkich mówców.

Do rezolucji zgłoszona została przez delegata niemieckiego poprawka, zmierzająca do proklamowania **koniecznej przebudowy paktu Ligi Narodów w kierunku ułatwienia rewizji traktatów** i do przeprowadzenia zasady, że następny etap konferencji rozbrojeniowej winien być oparty na zasadzie równości praw.

Po dyskusji, w której **delegat polski p. Dębski zwalczał propozycję delegacji niemieckiej,** została ona odrzucona przez wszystkich delegatów z wyjątkiem delegacji niemieckiej.

Grudziądz.

W ostatniej chwili przypominamy.

Zebranie plenarne Chrześcijańskiej Demokracji, odbędzie się w czwartek, dnia 28. bm. o godz. 19,30 w lokalu p. J. Kellasa.

Na porządku dziennym ciekawy wykład I. wiceprezesa zarządu wojewódzkiego n. t. „Ustrój organizacyjny stronnictwa w P. S. Chrześc. Dem.".

Uprasza się o liczny udział.

Zobaczymy się wieczorem!

Najmocniej przepraszamy! Stale uzupełniamy nasz spis adresów i ciągle jeszcze okazuje się niepełny. Prosimy tedy wszystkich, którzy nie otrzymali zaproszeń na dzisiejszy dancing towarzyski Koła Dziennikarzy, aby zechcieli łaskawie zgłosić się po zaproszenia (ewtl. telef.) do redakcyj miejscowcyh pism. W razie niepogody dancing odbędzie się jutro, w czwartek.

— **Znalazca parasola** męskiego zgubionego w ub. tygodniu na placu Piastowskim podczas targu jest wielu osobom znany. Przeto proszony jest o zwrot zguby do redakcji „Dziennika Bydgoskiego", inaczej zajmie się nim policja.

Z życia towarzystw.

Związek Towarzystw Pomocników Fryzjerskich. Zebranie dnia 4 sierpnia o godz. 20,15 u p. Mellera, plac Piastowski.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie w środę o g. 20 Wykład i sprawa wycieczki do Koronowa.

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej. Z nadchodzącego transportu, kilka worków cukru wolnych, na które przyjmuje zamówienia Bank Ludowy do piątku 29. bm. godziny 13. **Zarząd.** (14242

S. M. P. „Promyk". Przechadzka obu oddz. dziś dnia 27. bm. Zbiórka o godz. 18,30 przed Ogniskiem. Jutro lekcja wychowania fizycznego. Wymarsz z Ogniska na boisko punktualnie o godz. 18,45.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Zapisy uczestników wycieczki na „Święto Morza" do Gdyni przyjmuje kol. Żarkiewicz. Schadzka inofrmacyjna w piątek wiecz. w sekretarjacie. Zebranie plenarne we wtorek 2 sierpnia o g. 20 w sekretarjacie.

K. S. „Brda". Dziś o godz. 18 mecz w szczypiorniak z 61 p. p. począwszy od godz. 17. Tamże trening sekcji piłki nożnej.

S. M. P. „Brzask". Dziś 27. bm. o g. 19,30 zebranie zarządu w Ognisku.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy Farze. Zebranie nadzwyczajne w czwartek o godz. 19 w Domu Katolickim. Referat o własnych przeżyciach z trzech lat pobytu na wyspach Sołowieckich wygłosi p. Cybulski. Członków poszczególnych towarzystw uprasza się o zabranie legitymacyj członkowskiej.

Bank Polski płacił w dniu 27 bm. za:

dolary amerykańskie	8.89—8.87
funty szterlingów	31,49
franki szwajcarskie	173,12
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	208,50
guldeny gdańskie	173,22
liry włoskie	45,17
korony czeskie	26,22

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 26. 7. 1932 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	062—070
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	056—060
Mięsiste tuczone starsze	044—052
Miernie odżywione	038—042
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	060—064
Tuczone mięsiste	054—058
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	042—048
Miernie odżywione	036—040
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	066—074
Tuczone mięsiste	058—064
Nietuczone, dobrze odżywione	034—042
Miernie odżywione	026—034
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	064—074
Tuczone mięsiste	058—062
Nietuczone, dobrze odżywione	046—054
Miernie odżywione	040—044
Młodzież:	
Dobrze odżywione	040—04
Miernie odżywione	034—03

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	070--080
Tuczone cielęta	058—068
Dobrze odżywione	048—056
Miernie odżywione	040—048

Owce:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	062—070
Tuczone starsze skopy i maciorki	000—040
Dobrze odżywione	000—000

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	104—108
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	100—102
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	92— 98
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	80— 86
e) maciory i późne kastraty	86— 96
Świnie bekonowe	84— 88

Czy Gorgułow jest warjatem?

Zdania lekarzy są podzielone.



PAWEŁ GORGUŁOW.

Paryż, 27. 7. (PAT) W dalszym ciągu procesu przesłuchano lekarzy ekspertów.

Ekspert dr. Perrier oświadcza, że **Gorgułow jest chory na syfilis od 18 roku życia, jednak funkcje stosu pacierzowego dały wynik negatywny i nie wykazały żadnych zaburzeń umysłowych.** Jest on alkoholikiem, ale to nie umniejsza jego odpowiedzialności za popełnioną zbrodnię.

Gorgułow zarzuca ekspertowi zawiść zawodową i oświadcza, że **on nie jest doktorem, lecz żandarmem.**

Orzeczenia następnych ekspertów są analogiczne z orzeczeniem dr. Pierriera. Następnie składał orzeczenie dr. Lobre wezwany przez obronę. Poddał on ostrej krytyce orzeczenia ekspertów i stwierdził, że **Gorgułow należy do osobników nienormalnych, t. zw. półwarjatów.** Następnie zabrał głos obrońca Gorgułowa, proponując trybunałowi zniesienie pytań, które mają być postawione kompletowi sędziowskiemu i **dodatkowego pytania, czy Gorgułow jest warjatem.** Jutro dalszy ciąg rozprawy.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
16 morgowe, budynki masywne, kościół, mleczarnia, szkoła w miejscu. Cena według ugody. Feliks Reszke, Pieniążkowo, poczta Smętowo, powiat Świecie. (14274

Gospodarstwo
60 mrg. ziemia buraczana dom 6 pokoi, rentowe, przy mieście. Wpłaty 10 tys. Kwiatkowski, Gniezno, Lecha 4. (14273

Hotel
i restaurację, dobre położenie przy rynku, świeżo odrestaurowana, z wszelkiemi wygodami z powodu innego przedsięwzięcia korzystnie sprzedam. Kowalska, Nakło, Rynek 12. (14255

Zamiana
na mały domek lub gospodarstwo. Mam dobrą restaurację. Oferty filja Dziennika pod „Restauracja". (9018

Sprzedam
wózek ręczny, szafę kuchenną, łóżko żelazne. Plac Teatralny 15, w podwórzu. (14276

Salon
fryzjerski z urządzeniem lub bez sprzedam korzystnie. Grunwaldzka 1. (14259

Kolonjalkę
sprzedam, tani czynsz. Adres filja Dzien. (9013

Kajak
sprzedam. Pawłowski, ul. Ogrodowa 5. (9014

Masło
mleczarni Teresin na sprzedaż. Konarskiego 9, m. 1. (9004

Bilard
duży tanio sprzedam. Świętojańska 22. (9017

Używane (14278
pianino Bechsteina sprzeda za zł 1.000 B. Sommerfeld, Fabryka Pianin Bydgoszcz.

Sypialki
białe, jadalki tanio na sprzedaż. Lipowa 12. (14277

POSADY WOLNE

Poszukuję
dzielnego młodego czeladnika kominiarskiego od 1 sierpnia rb. Kazimierz Zieliński, obw. mistrz kom. Nowemiasto n/Drwęcą, Aleje 4. (14258

Potrzebny (14275
uczeń fryzjerski. Kcynia, Poznańska 6, Franciszek Michalak, mistrz fryzjerski.

Uczennica (9008
do kuchni przy kucharce zaraz potrzebna. Winiarnia „Lukwald", Marsz. Focha 20.

Poszukuję
wykwalifikowanej wychowawczyni do 2 letniego chłopczyka. Zgłosić się: Dworcowa 45/6. (8956

Młodszy
stolarz potrzebny. Gdańska 22. (9000

Posługaczka
potrzebna. Mostowa 7. Meble. (14260

Kucharkę
restauracyjną poszukuje Resursa Kupiecka. (14185

Samotny
pracowity mężczyzna w starszym wieku, który się dobrze zna na rolnictwie, potrzebny na średnie gospodarstwo. Oferty do filji Dzien. pod „Osoba zaufana". (9012

Szewc
może się zgłosić. Ul. Zacisze 7, parter lewo. (9019

Dziewczynka
do spacerowania z dzieckiem potrzebna. Dworcowa 25, m. 6. (9001

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka
z ukończoną Szkołą Handlową i kilkumiesięczną praktyką biurowo - adwokacką przyjmie posadę od 1. 8. br. Zgłosz. filja pod „M. J." (9010

Elewka
poszukuje bezpłatnej posady. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „K. D. 1000". (14271

Bona
sierota z długoletnią praktyką przy kilkorga dzieciach i niemowlętach, szycie, pomoc w nauce, poszukuje posady. Łask. zgł Zakrzewska, Grudziądz, ul. Murowa 59. (14272

Starsza
panienka, zna gospodarstwo domowe, szuka posady najchętniej u samotnego pana lub bezdzietnego małżeństwa. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Inteligentna". (9011

Każdy zwraca uwagę na ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim"



Nie potrzeba dodawać, że pismo to czyta każdy „od deski do deski".

Setki zgłoszeń na anons choćby najdrobniejszy — świadczą najwymowniej o poczytności Dziennika Bydgoskiego

DZIERŻAWY

Willa
6 pokojowa na Bielawkach do wynajęcia. Wiadomość filja Dzien. (9003

MIESZKANIA

Pokój
i kuchnię wynajmę. Czynsz zgóry. Kujawska 116. (14265

127
wolnych mieszkań. „Fortuna", Śniadeckich 13. (9015

Mieszkanie (9016
wynajmę. Śniadeckich 43.

POKOJE

Pokój
Chocimska 20, m. 1. (8990

2 umeblowane
pokoje, używanie kuchni, łazienki, telefonu 1. 8. wynajmę. Zamojskiego 4, m. 4. (14266

Pokoik (14267
umeblowany tanio do wynajęcia. Babia Wieś 13 — 2.

Pokój
ładnie umebl. dla solidnego pana zaraz do wynajęcia. Warszawska 11, II prawo. (14280

Pokój
umebl. z 2 łóżkami ewtl. z całem utrzymaniem lub obiadami do wynajęcia. Pomorska 14, m. 1. (14279

RÓŻNE

Francuzi
kulturalni poszukują polskich znajomości, celem zamiany konwersacji i lekcji. Zgłosz. do filji Dzien. pod „Aube". (9006

Zgubiłem
świadectwo przemysłowe 25. 7. 1932 r. Szmul Ferszt Bydgoszcz, Wełniany Rynek 12. Oddać za wynagrodzeniem. (14237

Zaginęła
suka (foxterjer), zowie się Dalka, oddać za wynagrodzeniem Dąbrowskiego 5, zawiadowca. (14283

Podziękowanie.

Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, szczególnie ks. Degórskiemu i Wielebnym ks. parafji Najśw. Serca P. Jezusa oraz Kat. Tow. Robotników, Kolejarzom, Orkiestrze Kolejowej, Bractwu Różańcowemu Ojców i Matek, Chrześcijańskiej Demokracji Bydgoszcz-Północ i Chórowi Panien Różańcowych za okazane szczere współczucie, ofiarowane wieńce i liczny udział w pogrzebie mego drogiego męża a naszego kochanego ojca, dziadka i teścia śp.

Michała Jurskiego

składamy na tej drodze serdeczne

Bóg zapłać!

14247) **Żona i dzieci.**

KSIĄŻKOWEGO

rutynowanego (wzgl. książkową) poszukuje firma hurtowa zaraz. Oferty do Dz. Bydg. pod „Książkowy D“.

Przetarg przymusowy.

Dnia 28 lipca br. o godz. 9-tej sprzedam przy ul. Dworcowej 39 n. nr. II p. za natychmiastową zapłatą: **fortepian „Bechstein”, bibljotekę, biurko z fotelem, stół, 4 krzesła obite skórą, garnitur klubowy, lampę stojącą z abażurem i stolikiem, 2 dywany „Smerna“, stoliczek, bufet, kredens, stół rozciągany, 10 krzeseł, 2 fotele, kanapę z obudowaniem, zegar stojący z mechanizmem, witrynę, stolik, 2 fotele, 2 taboretki mahon., dywan krajowy dwa mtr., 6 chodników.** (14284

Kucharz, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W piątek dn 29. 7. 32 r. o g. 10-tej, sprzedawać się będzie przy ul. Nakielskiej nr. 139, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty;

szafę żelazną, 3 wozy robocze, 10.000 cegły palonej, biurko, wagę stołową, wagę decymalną, rower męski, rower damski, regał, oraz ławki, fotele, stoły i krzesła ogrodowe. Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją. (14269

Bydgoszcz, dnia 27 lipca 1932 r.

Magistrat, oddział egzekucyjny

Przetarg przymusowy.

W piątek dnia 29. VII. 32 r. o godz. 10-tej sprzedawać się będzie przy ul. Fordońskiej stary nr. 64, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

łódź motorowa „Duda“.

Powyższy przedmiot można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 27 lipca 1932 r.

MAGISTRAT — Oddz. Egzek.
14268

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 28. VII. 32 r. o godz. 9 przed poł. sprzedam przy ul. Król. Jadwigi 4 b najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (14285

bibljotekę i biurko.

M. Betrand, kom. sąd. w Bydg

Przetarg przymusowy.

Dnia 29. 7. 32 r. o godz. 10 sprzedam w Prądach u p. Milbrandta najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (14287

krowę.

Woźniak, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 28. 7. br. o godz. 4 po poł. sprzedam u p. Wicherla w Kabacie powiat Bydgoszcz najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (14286

bufet, szafonierkę, kanapę, maszynę do szycia, stół, lampę, szafę do rzeczy, 2 obrazy widokowe, ubranie czarne, teszyng, płaszcz czarny zimowy, cylinder, wirówkę, bryczkę, wóz roboczy, siewnik, śrutownik, sanie, maszynę do kopania ziemniaków, wagę decym. z ciężarkami, grabie jednokonne, maciorę ca. 150 f. warchlaka ca. 50 f., źrebaka 1½ rocznego.

Klóskowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Restauracja-Winiarnia
W. Luckwald Nast.
właściciel **A. Kujot**
Bydgoszcz, Marsz. Focha 20, tel. 173

poleca smaczne obiady z 3 dań po **1 zł** oraz kolacje urzędowe i potrawy à la carte. 13625

Abonentom 10% zniżki.
Napoje dobrze pielęgnowane.

Original Rekord
NAJLEPSZY ROWER.
11109

„URSUS“

ciężarówka 3-3½ ton, na oponach bliźniaczych, bardzo dobrze utrzymana, całkowicie przejrzana. 60% mniej podatku,

zł. 4.350,—

STADIE-AUTOMOBILE
Sp. z o. o. (13828
BYDGOSZCZ
ul. Gdańska. Tel. 1602.

??? - SITRO - ???

Instytut wód mineralnych „WITA“
właściciel Magister farm. Wacław Paździerski i S-ka
tel. 14-61 Bydgoszcz, Marsz. Focha 16 tel. 14-61

poleca ten bezalkoholowy orzeźwiający napój o wyjątkowo przyjemnym smaku jak również i inne swoje wyroby: (14123

wodę sodową i lemoniady

które swoją jakością zadowolą każdego.

Prosimy żądać wszędzie!
Dostawa w dom w każdej ilości. Tel. 14-61.

Książkowej-bilansistki

z dłuższą praktyką poszukuje tutejsza poważna spółka handlowa. Posada natychmiast do objęcia. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „J. M.“ (14175

Posadę znajdziesz przez drobne ogłoszenie w „DZIENNIKU BYDGOSKIM“

POLECENIA

Wózki
dziecięce, największy wybór poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych”, ul. 3-go Maja 12. Sprzedaż detaliczna przy fabryce! — Reperacje. 9909

Specjalista
szlifowania, obciągania brzytew wyrabia specjalny szlif na twardy zarost, także szlifuje maszynki do włosów, nożyce, tanio pod gwarancją. Antoni Zajst. Grodzka 5, wejście z Mostowej narożnik. (11965

Futra
wszelkie przerabiam, reperuję modnie, fachowo, tanio. Kuśnierz, Pomorska 55, teraz 50 procent taniej. (14281

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Strzelaj (9978
do rogaczy, kaczek, i t. d. tylko z broni i amunicją firmy „Hubertus“, ulica Grodzka 8, narożnik Mostowej, tel. 652. Ceny bezkonkurencyjne, naprawa broni, montowanie lunet.

Siatka
na filtry do studzień nadeszła. Kopczyński, Gdańska 180. (14098

Płachty
żniwne, sznurek do wiązania zboża poleca K. Radoszewski i Ska, Inowrocław, Fabryka worków i planów, Dworcowa 6-7, tel. 390. (13690

Rowery
maszyny do szycia, gramofony reperuję w najkrótszym czasie, dobrze tanio, fachowo. Rowery nowe i używane, części zapasowe zawsze na składzie. Janicki, Bydgoszcz, Poznańska 20. (14245

SPRZEDAŻE

Dom
piętrowy cały wolny, cena 12 000. Sokołowski, Sniadeckich 52. (14198

Dom
ogrodem sprzedam. Toruńska 116. (14235

Dom
zzynszowy w Bydgoszczy s wolnem mieszkaniem cprzedam lub zamienię na dom w Toruniu. Leon Kuczyński, Toruń. (14256

Restauracja
w Gdyni zaraz na sprzedaż. Bar Kolejowy, Szosa Gdańska, dom Rassa. 8985

Domek
półtora morgi ogrodu, 3 pokoje wolne, cena 12 000 zł. Ziemianin, Dworcowa 60. (14243

Okazja!
Duży dobrze zaprowadzony skład tow. kolonjalnych jest z powodu przejęcia nieruchomości po rodzicach do wydzierżawienia. Do prowadzenia interesu w tym stopniu jak dotąd potrzeba około 10.000 zł. Jan Gawroński, Grudziądz Koszarowa, nar. Kościuszki. (8998

Okazja! (8984
Sprzedam tanio sypialkę dębową, kanapę i 2 fotele, zegar stojący, stół i inne meble. Adres wskaże filja Dzien.

Gabinet
męski, kluby skórzane sprzedam. Zbożowy Rynek 2, m. 3 pomiędzy godziną 10—12. (8986

Wóz
na resorach (Geschäftswagen) i sieczkarkę sprzedam. Szubińska 63. (14241

KUPNA

Turbinę
wodną stojącą 20—25 P. S. używaną na spód 2 mtr. poszukuje Młyn Karczewo pow. Tuchola. (14162

Owoc
opadły (jabłka i gruszki) kupujemy stale każdą ilość. Lukullus, fabryka cukrów i czekolady, Bydgoszcz, ul. Poznańska 16, tel. 16-70. (14263

Kupuję
stale używane ubrania i obuwie. Masłowska, Grunwaldzka 45 (uważać na numer). (14248

LEKCJE

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Lekcje języka niemieckiego, godzina zł 1. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

Uczę
gruntownie francuskiego, polskiego, niemieckiego. Marja Fraenkel, Długa 70, II piętro. (14180

POSADY WOLNE

Posadę
dobrą, stałą oddam za kaucją zł 5 tys. Zupełna gwarancja. Zgł. pod „F. B.” Dzien. (14246

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Dworcowa 73. (8994

Ekspedjentka
tylko z branży rzeźniczej, obeznana w sprzedaży mięsa i wędlin może się zaraz, lub od 1 sierpnia zgołosić. Oswald Reimer, rzeźnictwo, Toruń, Prosta 3. 14257

Poszukuję
dobrych muzyków z własnem fisharmonjum, 3—4 kontraktowo na wyjazd. Zgłoszenia natychmiast Bydgoszcz, Restauracja „Obywatelska“, ul. Dworcowa 27. VII. w godzinach 6—7 po poł. (14251



Panienka (8991
młodsza, pisząca na maszynie poprawnie po polsku i niemiecku do biura potrzebna. Of. pod „Prawnik” do filji Dz. Bydg.

Ekspedjentka
z kaucją 500 zł na stanowisko kierowniczki do filji cukierniczej oraz uczennica potrzebna. Zgł. do filji Dzien. pod „Kaucja”. 8992

Dam
stałą, dobrze płatną posadę samotnej osobie za pożyczkę 1500 zł. Of. pod „Zabezpieczenie” Dzien. Bydg. (14200

Robotnik
potrzebny do wożenia mebli, który w tym fachu obeznany. Mostowa 7. Meble. (14261

Uczennice (14252
do kuchni i bufetu potrzebne. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5.

POSADY POSZUKUJĄ

Były
urzędnik pocztowy poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty pod „Bezrobotny” do adm. Dz. Bydg. (13905

Pomocnik
biurowy biegły w polsko-niemieckiem, z własną maszyną do pisania poszukuję posady. Zgł. do filji Dziennika pod „Maszyna”. (8993

DZIERŻAWY

Interes
kolonjalny z urządzeniem i mieszkaniem 3 pokojowem, zajazdem, stajnią i ogrodem w mieście powiatowem gdzie znajdują się wszystkie wyższe szkoły zaraz do wydzierżawienia. Zgłosz. Władysław Janowiak, Bydgoszcz Św. Jańska 6. (8997

Wydzierżawię
kuźnię. Prądy 21. (8988

MIESZKANIA

Mieszkania
2 pokojowego z kuchnią poszukuję możliwie wprost od gospodarza. Oferty do Dz. Bydg. pod „Z. Z. 6“. (13787

Mieszkanie
7 pokojowe do wynajęcia zaraz. Gdańska 52, drugie piętro. Przybora. (8867

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią, z meblami sprzedam dzierżawa miesięczna. Adres Dzien. Bydg. (14225

6 pokojowe
mieszkanie jest do wynajęcia przy ul. 20 Stycznia 10, portjer. (8941

POKOJE

Poszukuję
pokoik umebl. z osobnem wejściem, centrnm. Of. pod „Pokoik” do filji Dzien. (8977

Szukam
pokoiku skromnego, taniego, oddzielnego, śródmieściu. Oferty filja „Pokój“. (14264

Pokój (14262
umeblowany wynajmę. Marszałka Focha 14, m. 6.

Pokój
do wynajęcia. Stary Rynek 3, m. 2. (14253

Pokój
umebl. wynajmę. Mazowiecka 4, m. 10. (8989

Pokój
umeblowany frontowy z balkonem wynajmę. Nakielska 39, m. 5. (14210

Pokój
dla 1—2 osób do wynajęcia. Długa 26, I. (14236

Tanio
pokój wynajmę. Mazowiecka 27, m. 8. (14239

2—3 pokoje (8996
dobrze umebl., niekrępujące wejście, telefon, łazienka, fortepian, dla 1 lub 2 panów do wynajęcia. Piotra Skargi 13, m. 4.

Pokój
umebl. do wynajęcia. Grunwaldzka 10, m. 5. (8999

Umeblowany
pokój z osobnem wejściem wynajmę. Lipowa 1, mieszkanie 2. (8995

Pokój
umeblowany. Żółkiewskiego 5, parter, mieszk. 1. Mela. (14254

Pokój
słoneczny, z dobrem utrzymaniem do wynajęcia. Zacisze 3, m. 5. (14255

Niekrępujący
pokój panu lub małżeństwu, używanie kuchni. Nakielska 15, parter prawo. (14250

Pokój
umeblowany osobne wejście panu lub bezdzietnemu małżeństwu. Ugory 6, gospodarz. (14249

Pokój
do wynajęcia. Piotra Skargi 5, m. 6. (9007

Pokój
umebl. do wynajęcia. Paderewskiego 16, m. 9. (9005

RÓŻNE

Szoferów (14282
oraz amatorów kształcą szybko i tanio kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20, tel. 1185. Zapisy każdego czasu, płata ratami. Egzaminy w Bydgoszczy lub Toruniu.

Za długi
mej żony z domu Stanisława Kandzidrowska nie odpowiadam. Kazimierz Kubera. (14127

Tysiące (3637
chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienia etc. Odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki-Apteka.

LETNISKA

Letnisko
Borówno pow. Bydgoszcz, dziennie 4 złote, przy lesie i jeziorze, kilka wolnych miejsc. (8983

Letnisko
blisko miasta, las, woda zaraz. Informacje Ganasińska, Jezuicka 12. (14240

Letnisko
dla 2 panienek sierpień. Juncewo poczta Damasławek, cena 60 zł. Profesorowa Kozłowska. (14244

Także ma rację.



— Nie wiesz, co to jest kamgarn? No, to z czego uszyte twoje ubranie?
— Ze starego surduta tatusia.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej, szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. — Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska, Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy.